

ZIEMIA BOCHEŃSKA

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

ISSN 1233-9660

NR 10 (22)

PAŹDZIERNIK 1995

CENA 1 zł. (10000 zł)



WYGODA 69, 32-700 BOCHNIA, Tel. (0197) 22-555, Fax (0197) 23-039



Od redaktora...

Przedstawiam Państwu październikowy numer "Ziemi Bocheńskiej". Już po raz dziesiąty spotykamy się z naszymi Czytelnikami, mimo iż niektórzy powątpiewali czy uda nam się przetrwać przynajmniej pół roku. Stało się jednak inaczej.

W tym numerze dominuje problematyka najogólniej mówiąc gospodarcza. Bo też sprawy gospodarcze zaczynają najbardziej wszystkich interesować. Polityka - ulubiony temat Polaków, a przez Nas raczej skrętnie omijany, stał się trochę za trudny, specjaliści nie mogą się już w tym wszystkim polapać, a co dopiero przeciętni zjadacze chleba. Wybory prezydenckie z kilkudziesięcioma kandydatami, których prawie nikt nie potrafi wymienić są tego najlepszym przykładem. A sprawy związane ze zdobyciem dobrej pracy lub w ogóle jakiegokolwiek, otrzymaniem należytego wynagrodzenia, utrzymaniem się na stanowisku, gdy firma przeżywa trudności, interesują na pewno każdego. Jeszcze bardziej problemy gospodarcze zajmują tych, którzy samodzielnie prowadzą działalność gospodarczą (w naszym rejonie jest kilka tysięcy podmiotów gospodarczych), są udziałowcami bądź zarządzają większymi firmami. My nie możemy oczywiście konkurować z "Rzeczpospolitą", ale będziemy się starali pokazać ciekawe zjawiska, jakie zachodzą na naszym terenie.

W październiku przedstawiamy największe przedsiębiorstwo naszego regionu ZPH "Stalprodukt" S.A. będące znakomitą przykładową nietypowym sposobu prywatyzacji. Omawiamy problemy związane z tworzeniem się nowej spółki w likwidowanej kopalni, przybliżamy poglądy amerykańskich przedsiębiorców inwestujących w Bochni.

Informujemy o możliwościach uzyskania pożyczek z funduszu Urzędu Pracy, publikujemy bardzo ciekawe orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące odpowiedzialności zakładu pracy za rzeczy wnoszone na jego teren. Dla rolników mamy specjalną ofertę. Fachowcy ODR doradzają w jaki sposób powinna być prowadzona hodowla trzody chlewnej. Całość uzupełniają aktualności oraz stałe rubryki.

Życzę owocnej lektury.

Piotr Skoczek

W numerze m. in. :

Firma to nie złobek. Każdy pracownik musi być odpowiedzialny za siebie i ponosić z tego tytułu pełne konsekwencje zachowań. O przeszłości, dniu dzisiejszym i przyszłości ZPH "Stalprodukt" S. A. mówi prezes **Piotr Janeczek**. "Pracowniczy kapitalizm" - str. 5

Miasto broni się rękami i nogami od współdziałania w organizacji działalności sanatoryjnej, a w końcu musi zdecydować czy chce iść w tym kierunku. Już puste słowa nie wystarczą - twierdzi dyrektor Kopalni Soli **Ryszard Koldras** w tekście "Droga do uzdrowiska" - str. 6

Na wsi dobry gospodarz, który miał za dużo krów, najpierw sprzedawał te chude, schorowane, które nie przynosiły dużo mleka, a zostawiał sobie najlepsze, mleczne. Tymczasem w Polsce sprzedano najlepsze zakłady (...) - mówią polscy biznesmeni od lat mieszkający w Chicago. "Amerykański kapitał w Bochni" - str. 10

Panie Kwaśniewski, dlaczego okłamujecie ludzi ?! O przedwyborczych wizytach piszemy na str. 12

Pragnę osiągnąć sukces, lecz nie kosztem szczęścia w życiu osobistym - twierdzi **Agata Musiał** Miss Ziemi Bocheńskiej, finalistka Konkursu Miss Polski w rozmowie z **Jerzym Turkiem**. "Przed wyborami ..." - str. 28

Czy władze Bochni są zapracowane ? - zastanawia się "z ukosa" **Stanisław Gawor** na str. 34

**CHCESZ JEŹDZIĆ
DŁUŻEJ
tankuj w REALBUDZIE**

Minął miesiąc ...

* **Tarnów - Częstochowa** 17.08 wyruszyła z Tamowa XIII Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. W rzeszy pątników była także 450 - osobowa grupa bocheńska błogosławionej M.T.Ledóchowskiej.

* **Bochnia** 21.08 gościł w Bochni **H.Gabrys** wiceminister przemysłu i handlu, który wyraził zgodę na odstąpienie od zasypywania szybów w kopalniach Moszczenica i Siedlec. Podpisano także dokument przesuwający termin całkowitej likwidacji górnictwa „skansenu” na 30.09.1996 r.

* **Bochnia** - 27.08 odbyły się uroczystości z okazji 15 rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”.

* **1.09 rozpoczął się kolejny rok szkolny.** Wszystkim uczniom życzymy jak najlepszych wyników.

* **Bochnia** - 1.09. 56 rocznica wybuchu II wojny światowej. W Bochni nie odbyły się żadne uroczystości upamiętniające tą datę.

* **Bochnia** - 2.09 gościł na spotkaniu w kinie Jutrzenka, kandydat z ramienia SDRP na prezydenta **Aleksander Kwaśniewski**.

* **Bochnia** - tamowska telekomunikacja przysłała rachunki za rozmowy telefoniczne na coraz większych fakturach. Widać na brak papieru nie można narzekać, a jakość połączeń i rozmów telefonicznych nie poprawia się.

* **Bochnia** - 7.08 przebywał na spotkaniu w MDK-u członek komitetu wyborczego Jacka Kuronia - **Janusz Onyszkiewicz**, reprezentujący Unię Wolności.

* **Bochnia** - Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę Zespołu Opieki Zdrowotnej.

* **Bochnia** - przychodnia lekarska przy ul. Floris

praktycznie nie posiada toalet nadających się do użytkowania. Brudne, pozabijane gwoździemi, grożą epidemią. W takim stanie nie mogą dalej służyć pacjentom. Przykry jest fakt, że właśnie służba zdrowia ma tak skandaliczne warunki sanitarne. Remont przychodni przy ul. Floris jest konieczny, bo oczekującym grożą odpadające tynki.

* **Trzciana** - **Piotr Janeczek** zrezygnował z funkcji przewodniczącego Rady Gminy w Trzcinie. Na jego miejsce wybrano **Szczepana Mrocza** z Kamionnej.

* **Łąka Dolna** - kilkanaście dni trwał spór między rodzicami uczniów a dyrekcją szkoły podstawowej. Prawie 80 dzieci nie uczestniczyło w zajęciach lekcyjnych protestując w ten sposób przeciwko brutalnemu - ich zdaniem - zachowaniu jednej z nauczycielek - **Rozalii L.** Spór zakończył się polubownie, nauczycielka zgodziła się przejść na emeryturę pod warunkiem otrzymania w szkole pracy na 1/2 etatu. Bardzo szybko spisano dwuletnią umowę o pracę.

* **Bochnia** - 13.09 w kolekturze nr 12/115 w Bochni przy ul. Kazimierza Wlk. - zejszcie na Plac Turka obok redakcji „Ziemi Bocheńskiej” - padła wygrana z sześcioma trafieniami w wysokości 186.979,60 zł (1.869.796.000 st. złotych).

* **Bochnia** - od 15 do 17.09 odbywały się „Dni Bochni '95”, jednak pogoda pokrzyżowała szlaki organizatorom i wykonawcom wśród których były zespoły „Krywań” i „Pod Budą”.

* **Bochnia** - 15.09 w komorze Ważyn Kopalni Soli Scena Plastyczna Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wystawiła sztukę „Zielnik” w reżyserii **Leszka Mądziaka**.

* **Bochnia** - 15.09 na stadionie BKS-u odbyło

się piłkarskie spotkanie oldboyów BKS-u i krawkowskiego „Tempa”. Zakończyło się ono remisem 2:2, a starsi panowie udowodnili po meczu, że można bawić się nie tylko grając w piłkę.

* **Bochnia** - 17.09 nastąpiło poświęcenie nowo wybudowanego cmentarza komunalnego na Lychowie.

* **Nowy Wiśnicz** - również 17.09 odbyło się Pożegnanie Lata. W programie artystycznym wystąpiły kapele ludowe i zespoły dziecięce.

* **Wrocław** - W teleturnieju „Krzyżówka szczęścia” wzięła udział 15 - letnia **Dominika Nalichowska**. Na nagranie programu została również zaproszona cała klasa VIIIc ze Szkoły Podstawowej nr 4 wraz z wychowawczynią **Katarzyną Bukowiec**. Występ był udany, choć głównej nagrody Dominika nie wygrała. Teleturniej wyemituje II program Telewizji Polskiej 9.10. b.r.

* **Bochnia** - Komendant Wojewódzkiej Policji w Tarnowie mianował komisarza **Stanisława Wójcika** zastępcą komendanta Komendy Rejonowej Policji w Bochni. Nominację wręczył podinspektor **Józef Jedynak**.

* **Bochnia** - telekomunikacja postarała się i założyła cztery nowe aparaty na kartę magnetyczną na budynku poczty w Bochni, na budynku Marketu w Łapczycy, w Chodonicach i w Rynku koło Zegarmistrza (pod arkadami).

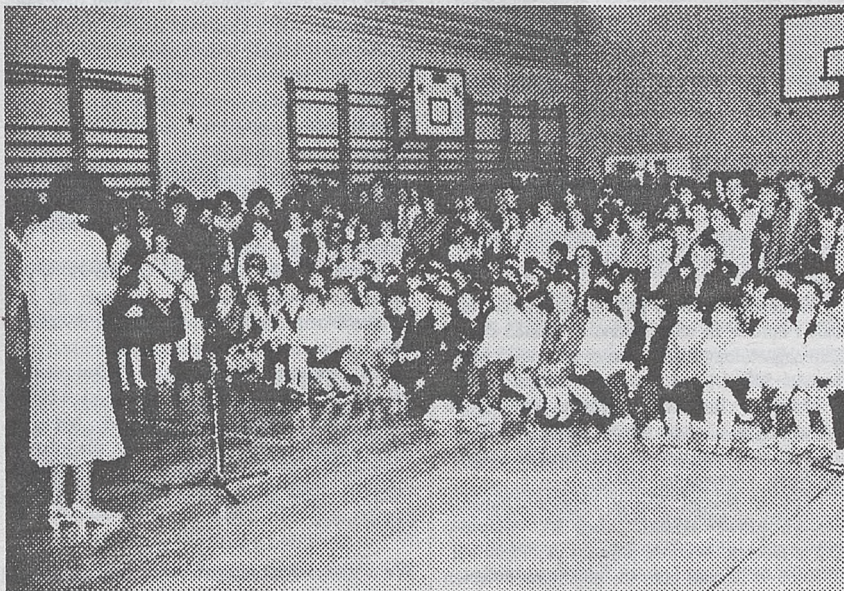
Zaprosili nas:

* 15.09. w Muzeum im. St. Fischera odbył się koncert muzyki poważnej. Utwory Beethovena, Chopina, Haendela, Kiesewetera zagrali: **Artur Pilch** (fortepian), **Anna Migdał** (skrzypce) oraz Orkiestra Symfoniczna pod dyktando **Bożeny Wojciechowskiej**.

* „Wirtdarz pełen muzyki” to hasło, które przyświecało spotkaniu w Muzeum im. St. Fischera 15.09. W koncercie, który odbył się w miejscu dawnego ogrodu dominikańskiego wystąpili: **Gniewko Ryncarz**, Zespół „VOX DEI”. Publiczność gorąco oklaskiwała także **Grzegorza Kapcie**, który zaprezentował w specjalnym recitalu swoje własne utwory.

* Jak powinni się zachowywać urzędnicy? Czy wolno im przyjmować podarunki i obietnice za czynności urzędowe? Jak powinno wyglądać ich życie prywatne? Na te i inne pytania odpowiadała **Joanna Potasz** podczas czwartkowego spotkania muzealnego pt. „Etos urzędnika magistrackiego”, które odbyło się 14.09. w Muzeum im. St. Fischera.

* Sztab Wyborczy **prof. Adama Strzembosza** zorganizował 13.09 konferencję prasową, na którą zaprosił przedstawicieli prasy, radia i telewizji. Zaproszenie otrzymała również nasza redakcja. Interesujące spotkanie, jak się okazało parę dni później, nie będzie miało żadnego wpływu na przebieg wyborów prezydenckich. Profesor wycofał się bowiem z pretendowania o najwyższy urząd w państwie.



(fot. Leszek Dąbrowski)

Rozpoczęcie roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 2.

...Minął miesiąc

KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI

* 10.08 kierujący Fiatem 125p S. Z. z Leksandrowej będąc pod wpływem alkoholu potrafił pieszą S. C. z Kobyła, idącą prawidłowo ul. Zamkową w Nowym Wiśniczu. Sprawcę, który zbiegł z miejsca wypadku zatrzymano osadzając w areszcie KRP Bochnia. Piesza doznała obrażeń ciała. Wobec sprawcy Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował poręczenie majątkowe w wysokości 5.000 zł.

* 12.08 w Bochni na ul. Rzeźnickiej nieletnia D. P. wtargnęła pod Fiata 126p kierowanego przez W. J. (oboje z Bochni), doznając obrażeń ciała.

* 25.08 w Kobyli jadący Fiatem Tempa S. G. z Nowego Wiśnicza zjechał do rowu uderzając w betonowy słup. Samochód zapalił się i uległ całkowitemu zniszczeniu, a kierujący doznał obrażeń ciała.

* 26.08 M. G. kierujący Fiatem 126p w Łącku Dolnej podczas wyprzedzania zderzył się z ciągnikiem rolniczym prowadzonym przez P.J. Obrażeń doznała K. G. pasażerka Fiata.

* 26.08 kierujący VW Passatem Z. P. z Sułowa potrafił w Rzezawie nieznanego mężczyznę, który doznał ciężkich obrażeń ciała.

* 28.08 Ford Transit kierowany przez A. S. z Limanowej na łuku drogi w Muchówce wpadł w poślizg, zjechał na drugą stronę drogi potrafcząc nieletniego rowerzystę A. M., który doznał obrażeń ciała.

* 30.08 na ul. Proszowskiej w Bochni kierujący Peugeotem 405 M. K. z Bochni stracił panowanie nad pojazdem, ściał żelbetowy słup energetyczny i wjechał na teren prywatnej posesji. W wypadku bardzo ucierpieli pasażerowie: M. K. - doznał lekkich, a M. B. - ciężkich obrażeń ciała.

* 10.09 w Polomiu Dużym kierujący Fiatem 126p D. R. z Tymbarku na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na pobocze drogi uderzając w przydrożne drzewo. W wypadku obrażeń ciała doznał pasażer K. M. z Tymbarku.

* 12.09. w Bochni nieznaną sprawcy po rozcięciu siatki włamali się do Zakładu Produkcji Skórzanej na ul. Brzeskiej, kradnąc kurtki, kożuchy i poduchy skórzane, wartości ok. 49.000 zł na szkodę M. K. - firma Amerpol.

ROZBOJE

* 4.09 na ul. Poniatowskiego w Bochni dwóch sprawców zaatakowało J.P. z Grybowa. Przy użyciu siły skradziono mu 250 zł i kurtkę również o wartości 250 zł. Po zatrzymaniu ustalono, że sprawcami są mieszkańcy Bochni K.L. i O.R.

* 4.09 na ul. Kraszewskiego w Bochni R.D. z Bochni przy użyciu noża dokonał rozboju na osobie E.K. z Leksandrowej. Raniąc go w lewą dłoń skradł szaszetkę z dokumentami i gotówką w kwocie 250 zł. Prokurator Rejonowy wobec sprawcy zastosował areszt.

* 5.09 na dworcu PKP w Bochni do oczekującego na pociąg J.K. z Tamowa podszedł żołnierz prosząc o papierosa, gdy został poczęstowany, grożąc nożem, zabrał mu z ręki złotą obrączkę, zegarek i 15 zł. Policjanci z KKP w Tamowie zatrzymali go na dworcu w Tamowie. Okazał się nim D.S. z Zamościa, służący w wojsku w JW w Kłaju.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

* 10.08 nieznaną sprawcą skradł na placu targowym Gazaris w Bochni rower górski wartości 470 zł nieletniemu M.W. z Bochni.

* 11.08 T.L. i A.G. z Krakowa oraz M.G. z Kamionnej usiłovali skraść Volkswagena Golfa własność M.P.B. z Bochni. Na kradzieży zatrzymali ich policjanci z KRP Bochnia, a Prokurator Rejonowy zastosował wobec sprawców areszt tymczasowy.

* 11.08 nieznaną sprawcy po wybicciu szyby włamali się do baru - kawiarni w Łazach własności M.W. Skradli m.in.: radiomagnetofon, słodycze, piwo, papierosy, napoje chłodzące i pieniądze wartości 100 zł. Łączna kwota strat wynosi ok. 2.000 zł.

* 14.08 nieznaną sprawcy dokonali kradzieży Fiata 126p własności M.J. z Leksandrowej. Wartość auta oceniono na 7.000 zł.

* 20.08 w Lipnicy Dolnej nieznaną sprawcy po wyłamaniu drzwi włamali się do sklepu należącego do GS Lipnica Murowana, skąd skradli sprzęt AGD, alkohol, papierosy i ubrania wartości ok. 5.461 zł.

* 24.08 w Łazach nieznaną sprawcy po wybicciu szyby włamali się do baru własności H.S. Skradli kuchenkę mikrofalową, radiomagnetofon, zegar ścienny, kalkulator, piwo oraz słodycze. Suma strat wynosi ok. 2.200 zł.

* 25.08 nieznaną sprawcy po wybicciu szyby w VW Golfie własność M.K. zaparkowanego na ul. Legionów Polskich w Bochni skradli radiomagnetofon o wartości ok. 200 zł.

* 26.08 w Zatoce nieznaną sprawcy dokonali kradzieży roweru górskiego L.W. z Bratucic, wartości ok. 590 zł.

* 28.08 podczas włamania do Wiejskiego Domu Towarowego w Bochni, po wycięciu otworu w blaszanym poszyciu, został zatrzymany przez bocheńskich policjantów W.C. z Łapczycy. Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował wobec niego dozór policyjny.

* 29.08 nieznaną sprawcy po wybicciu szyby w drzwiach włamali się do Fiata Uno, będącego własnością M.C. z ul. Brzeźnickiej w Bochni. Sradzono radioodtwarzacz Panasonic wartości ok. 300 zł.

* 1.09 w Nieszkowicach Małych nieznaną sprawcy, wybijając dziurę w drzwiach wejściowych, włamali się do domu letniskowego A.K. z Krakowa, kradnąc pompę wodną z węzłem, maszynkę elektryczną oraz dwie butle gazowe. Wartość strat ok. 550 zł.

* 3.09 nieznaną sprawcy dokonali kradzieży Fiata 126p koloru białego, własności A.K. z Łapanowa.

* 3.09 nieznaną sprawcy po wybicciu szyb w Polonezie i Fordzie na ul. Legionów Polskich skradli radiomagnetofony marki Pionier na szkodę M.M. wartości 500 zł i B.A. na szkodę 300 zł.

* 12.09 w Rzezawie nieznaną sprawcy po wybicciu szyby w oknie sklepu A.W. z Jodłówki dokonali kradzieży przez kratę napojów i słodyczy. Straty wynoszą ok. 400 zł.

* 13.09 w Bochni przy ul. Legionów Polskich nieznaną sprawcą skradli „Audi 80” własność E.O. z Bochni. Wartość pojazdu ok. 15.000 zł.

* 13.09 w Bochni przy ul. Legionów Polskich nieznaną sprawcy po wybicciu szyby w drzwiach samochodu Ford Escort własność Przeds. Usług-Handl. z Mikołowa skradli radiomagnetofon marki „Sony” wartości ok. 600 zł.

POŻARY

* 13.08 w Krzeczowie wybuchł pożar łąnu pszenicy, własność Gospodarstwa Rolnego z Ostrowa Szlacheckiego. Przyczyną było zaproszenie ognia. Strata wynosi ok. 6.200 zł.

* 20.08 w Lubomierzu po zaproszeniu ognia przez nieletniego M.A. z Krakowa powstał pożar budynku gospodarczego własność M.K. Spaleniu uległ budynek i maszyny rolnicze z płodami rolnymi. Straty szacuje się na ok. 70.000 zł.

* 24.08 w wyniku wyładowań atmosferycznych w Gorzkowie spaliła się stodoła, własność W.E. Straty wynoszą ok. 6.000 zł.

* 13.09 w Jodłowej droga E4, podczas jazdy na lawecie samochodu Mercedes - bus zapaliła się słoma. Przyczyną pożaru na razie nie ustalono. Straty poniesione przez właściciela - J.B. z Ostrowa Szlacheckiego wynoszą ok. 4.000 zł.

INNE

* 13.08 S.P. z Uścia Solnego popełnił samobójstwo przez powieszenie.

* 17.08 w Leszczynie J.S. podczas prac polowych został przygnieciony kołem ciągnika „Ursus” i zraniony przez kosiarkę. Doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywał w szpitalu w Tamowie.

* 18.08 Prokurator Rejonowy w Bochni tymczasowo aresztował A.W. z Krakowa podejrzanego o udzielanie pomocy w podrobieniu dowodu odprawy celnej i faktur na zakup samochodu VW Sirocco oraz grożąc pobicie nakłonił M.G. do złożenia fałszywych zeznań.

* 20.08 w Łazach znaleziono w mieszkaniu zwłoki gospodarza - E.S. Nie stwierdzono działania osób trzecich.

* 22.08 bocheńscy policjanci zatrzymali poszukiwanych T.M. z Olesna i P.R. z Bochni.

* 1.09 Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował areszt tymczasowy wobec T.A. z Bochni, podejrzanego o dokonanie z innymi osobami w nocy z 9/10.05 br. włamania do sklepu spożywczego w Proszówkach własność A.P. i H.M. Straty wyniosły 1.734,40 zł.

* 1.09 Prokurator Rejonowy w Bochni tymczasowo aresztował J.K. z Łuszców oraz G.D. z Ivanofrankowska (Ukraina) podejrzanego o to, że 27.08 w Łazach próbowali wymusić od J.D. 10.000 zł, grożąc mu pozbawieniem życia i zniszczeniem domu będącego jego własnością. J.K. był poszukiwany przez Sąd w Rzeszowie.

* 3.09 pociąg relacji Łódź Fabryczna - Krynica koło nastawni PKP w Bochni potrafił leżącego na torach mężczyznę, prawdopodobnie narodowości rumuńskiej, który zginął na miejscu.

* 5.09 w Bochni znaleziono zwłoki J.J. w jego mieszkaniu. W mieszkaniu tym odbywała się libacja alkoholowa z udziałem co najmniej dwóch kobiet.

* 8.09 Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował poręczenie majątkowe w wysokości 4.000 zł wobec F.B. z Bochni. F.B. podejrzanym jest o to, że od lipca do października 1994 r. dla korzyści majątkowych, wydawał zaświadczenia bez przeprowadzenia badań diagnostycznych w pojazdach mechanicznych.

We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Bochni oraz właściwe terytorialnie postępowania lokalne.

*Nie sprzedawajcie akcji. Zostawcie do zakończenia prywatyzacji.
Zostawcie dla dzieci. To najlepsza transakcja w Polsce!*

PRACOWNICZY KAPITALIZM

Rozmowa z Piotrem Janeczkiem Prezesem Zakładu Przetwórstwa Hutniczego „Stalprodukt” S.A.

Pierwszego lipca minęły trzy lata samodzielnego funkcjonowania „Stalproduktu”. Jakie wyniki osiągnęła firma?

Trzy lata w historii firmy znaczy niewiele. Jednak trzy lata w życiu organizacji jaka powstała w okresie głębokiej recesji, wysokiej inflacji, utrudnień na starcie, przy niskim kapitale własnym; wykorzystując równocześnie nowatorską ścieżkę prywatyzacji oznacza całą epokę. W każdym z ostatnich trzech lat następuje wzrost rentowności kapitału, poprawa rentowności sprzedaży i płynności finansowej, wyraźny wzrost kapitałów własnych i nakładów inwestycyjnych, przy corocznym spadku zadłużenia. Rok 1994 był okresem: wzrostu majątku Spółki (aktywa wzrosły o 66,3%), wzrostu kapitałów własnych (czterokrotny wzrost w relacji do 1993 roku), poprawy rentowności sprzedaży i płynności finansowej (poziom kapitału obrotowego oraz poziom operacyjny cash flow w relacji do sumy zapasów i należności stanowił odpowiednio 0,36 i 0,29), siedmiokrotnego wzrostu nakładów inwestycyjnych. Odnotować należy postęp prac nad opracowaniem i wdrażaniem systemu zapewnienia jakości zgodnego z ISO 9002. Osiągnięcia te nie byłyby możliwe bez odpowiedniego podejścia zarządcy do wykonywanej pracy. Rzetelność, wnoszony wkład pracy, zaangażowanie pracowników i działanie zespołowe stanowią istotę naszego postępowania.

Jak przedstawiają się wyniki w 1995 roku?

Rok 1995 postawił przed Spółką nowe wyzwania. Pomimo wysokiego wskaźnika inflacji, istotnego wzrostu cen surowców, energii, gazu ziemnego, obniżenia stawek celnych oraz wzmocnienia konkurencji z optymizmem patrząc na sytuację Spółki w bieżącym roku. Podstawowe wskaźniki ekonomiczne i poziom wynagrodzeń pracowników w relacji do 1994 roku już dzisiaj przekraczają dynamikę osiągniętą w 1994 roku do roku 1993. W ciągu ośmiu miesięcy br. ponad 30 tys. ton wyrobów Spółki trafiło na rynki Unii Europejskiej, USA, Japonii, Turcji, Indii. Kontynuujemy zasadniczy etap prywatyzacji firmy. Dokonany w lipcu zakup Wydziału

Profilu Giętych wraz z 10 ha działką daje stabilizację i stwarza możliwość pozyskiwania w przyszłości niezbędnego kapitału na rozwój firmy.

Jednym z ważnych przedsięwzięć naszej strategii jest zaangażowanie się w program budowy autostrad w Polsce i wzmocnienie pozycji na rynku europejskim w produkcji energochłonnych barier drogowych. Wspólnie z Realbudem, HTS-em, firmami budowlanymi i bankami zawiązaliśmy konsorcjum „AUTOMEDON”, starając się o koncesję na budowę autostrady, głównie odcinka A-4. W przedsiębiorstwie zawsze wzrok skierowany musi być ku przyszłości. Dzisiejsze wyniki odzwierciedlają przeszłość.

Według obiegowej opinii świeżo kupione akcje w prywatyzowanych firmach pracownicy zbywają często na piu i nierazdo za pół ceny. Jak jest w „Stalprodukt”?

Zgodnie z postanowieniem Statutu od jesieni 1992 roku Spółka co miesiąc organizuje wewnętrzne ograniczone do pracowników i akcjonariuszy przetargi akcji wszystkich serii na bazie przyjętego regulaminu. W okresie tym właściciela zmieniło tylko około 2 % akcji z ponad 130 tys. będących w rękach akcjonariuszy indywidualnych. Jest to zjawisko, z którego osobiście się bardzo cieszę, pragmatycznie przyjmując do wiadomości, że preferencje pracownicze obok stabilności zatrudnienia, godziwych zarobków przy powiązaniu ich wysokości z ilością i jakością wykonywanej pracy dotyczą współwłasności oraz współzarządzania firmą. Pracownicy posiadając akcje, tylko wówczas mają prawo do współdecydowania o losach firmy. Takie zachowanie pracowników - akcjonariuszy „Stalproduktu” jest jednym z wyjątków na mapie dotychczasowej prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych w Polsce. Wpływa na to: wysoka świadomość i poziom wiedzy ekonomicznej, fakt że akcje każdy kupował za zapracowane pieniądze (nikt nie otrzymywał za darmo), zaufanie pracowników do firmy, która ich zatrudnia, jest dobra stosunkowo zapłata za wykonywaną pracę (w sierpniu średnia pensja w firmie wynosiła 1080 zł brutto - przyp. red.). W świetle tego załoga wystawia jak najlepsze świad-

ectwo swojemu przedsiębiorstwu. Od powstania Spółki przy każdej okazji przestrzegam pracowników: Nie sprzedawajcie akcji. Zostawcie do zakończenia prywatyzacji. Zostawcie dla dzieci. To najlepsza transakcja w Polsce!

Czy w takim razie jest zauważalny wpływ prywatyzacji na stabilność zatrudnienia?

Zatrudnienie w Spółce od trzech lat jest na poziomie 2240 osób i nie znajduje to w pełni uzasadnienia w wielkości produkcji. Wychodzimy z założenia, że należy tak zwiększać produkcję i tak ją zdyspersyfikować, by znajdować zajęcie dla ludzi ze służb gdzie są jeszcze ciągle przerosty i to nam się powoli udaje (m.in. część pracowników została przeniesiona do pracy przy produkcji barier drogowych, zainstalowano dwa nowe agregaty gięcia). Wzrasta wydajność pracy. Równocześnie pamiętać należy, że firma to nie żłobek. Każdy pracownik musi być odpowiedzialny za siebie i ponosić z tego tytułu pełne konsekwencje zachowań.

Jakie są Pana wskazówki dla innych, dotyczące przetrwania na wolnym rynku?

Jest ich wiele. Należy je pojmować kompleksowo, jednak ograniczę się do kilku:

- nigdy nie można pozwolić by zabrakło gotówki (jedyną rzeczą wartą gotówki jest gotówka),
- zakładać zawsze, że rzeczywistość jest gorsza niż na to wygląda,
- żyć w ofensywie i nie kryć się ze swoimi planami,
- nigdy, nigdy się nie poddawać.

Największa ambicja zawodowa...

Może nie ambicją zawodową, ale moim marzeniem na dzisiaj jest doprowadzenie rozpoczętego procesu do Giełdy Papierów Wartościowych czyli, pełnego sukcesu pozyskując po drodze kapitał na rozwój i modernizację. Prywatyzacja nie może polegać tylko na dobrych chęciach. Dziś musi być związana z kapitałem rokującym egzystencję jutro. Ponadto powstała Spółka stała się doskonałą szkołą nowych, rynkowych ról i zachowań przy wzajemnym zgraniu interesów zdecydowanej większości pracowników i managementu oraz uzyskaniu konsensusu.

A recepta na sukces?

Sukces to doprowadzenie do końca zadań, które stawiamy przed sobą. Cele te muszą być coraz bardziej ambiczne. Sukces osiąga się dzięki prawidłowej ocenie realności sytuacji, rozeznaniu rynkowemu, skutecznej drodze do pozyskania kapitału, a później inwestowaniu i operacjach nim. To jest praca, praca, jeszcze raz praca.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali: Stanisław Bukowiec
Piotr Skoczek

Spółka w kopalni

Droga do uzdrowiska

Radni stawiali nam niepoważne zarzuty. Jeden z nich, będący w opozycji skrytykował powstanie spółki. Nie znaczy to, że wiedział co mówi, spółka będzie istnieć, kopalnia dalej będzie prowadzić swoją działalność. - mówi Ryszard Koldras.

Nie od dziś wiadomo, że Bochnia powstała i rozwinęła się dzięki soli, a i dziś wiąże swe nadzieje na lepszą przyszłość z powstaniem prężnego ośrodka sanatoryjno-turystycznego. Podejmowane są w tym kierunku liczne działania ze strony samej kopalni jak i władz miasta.

W programie samorządu bocheńskiego - „stworzenie z Bochni uzdrowiska i rozwinięcie działalności leczniczo-turystycznej” zawsze było zadaniem priorytetowym. Budowa sieci wodociągowych i kanalizacji, nowych lepszych dróg, wymiana i zakładanie nowych instalacji gazowych, likwidacja niskiej emisji i w ogóle tworzenie infrastruktury technicznej to działania, które w dużym stopniu sprzyjają realizacji tego zadania. Trochę gorzej przedstawiają się działania zmierzające bezpośrednio do powstania miasta uzdrowiskowego (odmówiono Bochni nadania statusu uzdrowiska) oraz utworzenia sanatorium (brak bazy noclegowo-wyżywieniowej, basenów, deptaków, specjalnych terenów zielonych itp.). Nie wszystko jest gotowe także na terenie kopalni. Niezagospodarowane są obiekty położone przy szybie Sutoris. Dostrzegając szansę Bochni w racjonalnym zagospodarowaniu kopalni, wobec braku dobrego inwestora z zewnątrz, rozpoczęto cykl spotkań przedstawicieli kopalni, urzędu miasta, banków oraz największych zakładów bocheńskich. W ich trakcie postanowiono, że należy utworzyć spółkę kopalni, która przejmowałaby częściowo majątek kopalni i prowadziła działalność sanatoryjno - turystyczną, z czasem mogłaby ona się przekształcić dopuszczając udziały innych podmiotów. Wydawało się, że wreszcie wszystkie zainteresowane strony w mieście podejmą ścisłą współpracę w kierunku zagospodarowania terenów kopalni i utworzenia liczącego się w kraju i za granicą ośrodka sanatoryjno-turystycznego.

Tymczasem na ostatniej sesji Rada Miejska totalnie skrytykowała pomysł utworzenia spółki, podejmując nawet uchwałę przeciwko jej powstaniu. Uchwała taka z prawnego punktu pozbawiona jest co prawda jakiegokolwiek znaczenia (kopalnia jest przedsiębiorstwem państwowym i w żadnym calu nie podlega władzom samorządowym), ale miała na pewno duże znaczenie propagandowe.

Czy wywarła ona wpływ na powstanie spółki? Jakże są jej perspektywy? - z tymi pytaniami zwróciłem się do dyrektora kopalni

Ryszarda Koldrasa.

- Stanowisko Rady Miejskiej w niewielkim stopniu wpłynęło na powstanie spółki. Opóźniło sprawę o miesiąc. Przewidziana była bowiem osoba z Rady Miejskiej do działania w Radzie Nadzorczej Spółki, nie została ona wybrana, musieliśmy zmienić trochę unowę spółki, nie mniej jednak pozostawiamy miejsce dla przedstawiciela Rady, liczymy, że zmieni ona swe stanowisko. Mimo negatywnej opinii, spółka przekona wszystkich swoim własnym działaniem. Radni stawiali nam niepoważne zarzuty. Jeden z nich, będący w opozycji skrytykował powstanie spółki, nie znaczy to, że wiedział co mówi, spółka będzie istnieć, kopalnia dalej będzie prowadzić swoją działalność. Spółka, która powstała jest w 100% własnością przedsiębiorstwa - Kopalni Soli, nie jest to spółka nomenklaturowa, ani żadnych władz, tylko spółka kopalni i jako taka została zarejestrowana.

Od 1 października - firma pod nazwą „Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia” spółka z o.o. rozpoczyna już swoją działalność. Będzie w niej pracować 24 - 26 osób w tym jeden lekarz, pozostali to dotychczasowi pracownicy kopalni. Zarząd będzie jednoosobowy - prezesem został Wojciech Cholewa, nasz pracownik. W najbliższym czasie wybierzemy członków Rady Nadzorczej. Siedziba spółki mieścić się będzie przy szybie Sutoris, w obiekcie zajmowanym częściowo przez przychodnię radiologiczną.

Utworzenie spółki było moim zdaniem koniecznością. Istniejący projekt restrukturyzacji kopalni - ma zakodowane, że musi ona kiedyś przestać istnieć. Przedsiębiorstwo było utworzone by produkować sól kamienną, eksploatacja bezpowrotnie się skończyła. W lutym 1990r. zapadła decyzja o likwidacji kopalni. Do marca 1997r. mamy zlikwidować kopalnię, zabezpieczyć wszystkie negatywne skutki związane z wydobywaniem soli.

Czy jest szansa na przedłużenie likwidacji?

- Szansa taka co prawda jest, ponieważ są argumenty przemawiające za przedłużeniem likwidacji o parę miesięcy, ale teraz taka decyzja nie może być już podjęta. Według nowego prawa górniczego, nie może być mowy o zmianie decyzji o likwidacji, sam termin może być opóźniony, ale tylko o kilka miesięcy, a i tak nie jest to pewne.

Jest natomiast szansa, aby działał inny podmiot, który może prowadzić działalność sanatoryjno-turystyczną. Najlepszą formą wg specjalistów jest spółka z o.o. Resort zdrowia nie da nam dotacji i nie możemy już na to liczyć. Spółka mogłaby sama się utrzymać, ale obok działalności sanatoryjnej i leczniczej musi produkować sól leczniczą. Zresztą kopalnia jako aport do spółki wniosła 80 ton soli leczniczej. Jeśli spółka będzie się rozwijała, to planowane jest przejmowanie obiektów, które nie są potrzebne do likwidacji, tak aby do marca 1997 r. przejęła wszystkie obiekty potrzebne do prowadzenia sanatorium i organizowania wycieczek. Nie tylko żeby przejęła, ale także aby je utrzymywała (miesięczny koszt utrzymania tych niezbędnych obiektów wynosi 1,5 miliarda starych złotych).

Mam nadzieję, że spółka niedługo będzie działać w obecnej formie. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska chce wejść jako partner do spółki, za ich przykładem może wejść następni. Miasto broni się rękami i nogami od współdziałania w organizacji działalności sanatoryjnej, a w końcu musi zdecydować czy chce iść w tym kierunku. Już puste słowa nie wystarczą. Bardzo wiele robi się w mieście w zakresie infrastruktury (drogi, wodociągi, kanalizacja), to też jest związane z przyszłym statusem uzdrowiska. W pewnym momencie trzeba pójść dalej - wydzielić tereny zielone, spacerowe, już teraz trzeba pomyśleć jak wyeliminować ruch pojazdów z centrum miasta. I rzecz najważniejsza trzeba wszelkimi możliwymi sposobami doprowadzić do powstania bazy noclegowo - żywieniowej z prawdziwego zdarzenia.

Po raz kolejny w swych dziejach Bochnia staje przed szansą stworzenia pięknego ośrodka sanatoryjno-turystycznego. Może stać się uzdrowiskiem. Potencjał i walory kopalni są ogromne. Wyniki badań z pobytu dzieci również są bardzo dobre. Czy to wszystko zostanie wykorzystane? Ogromna odpowiedzialność spoczywa na nowej spółce i władzach kopalni, a także na gospodarzach miasta. Bochnia ma szansę wejść w trzecie tysiąclecie, jako nowoczesne bogate miasto, wykorzystujące wielowiekową solną tradycję. Postarajmy się nie zmarnować tej szansy.

Piotr Skoczek

Echo Drwini

Drwinia, Bieńkowice, Dziewin, Gawłówek, Mikluszowice, Grobla,
Ispina, Trawniki, Świniary, Niedary, Zielona, Wola Drwińska, Wyżyce

Nigdzie już chyba...

*Nigdzie już chyba ziemia tak nie pachnie chlebem,
Gdy ją pieszczoty słońca obudzą w przedwiośnie,
I nigdzie tak skowronki nie dzwonią radośnie,
Jak pod naszym grobelskim zawieszonym niebem.*

*Nigdzie tak las nie szumi, Wisła tak nie szemrze
I nigdzie się tak zboże nie kłoni do kolan,
Jak u nas, gdy w południe idziesz poprzez pola,
i nigdzie się jak u nas noc bardziej nie srebrzy.*

*Toteż gdziekolwiek jesteś, w jakiegokolwiek stronie,
Wracasz zawsze myślami do tej wsi nad Wisłą,
Z którą cię wiąże tysiąc najcieplejszych wspomnień.*

*A kiedy ci smutno, gdy ciążą samotność,
Gdy troski nad czołem jak chmura zawisną,
Starczy ci czasem serca tym wspomnieniem dotknąć.*

Władysław Rutkowski (Grobla)



9 sierpnia 1995 r. zmarł Władysław Rutkowski działacz polityczny, społeczny i znany poeta ludowy.

Urodził się 4 kwietnia 1916 r. w Grobli. W 1936 r. zdał maturę w Gimnazjum w Bochni (co było wtedy wyczynem zdumiewającym dla chłopskiego syna). Wiersze pisał od dzieciństwa. Debiutował w „Zorzy” mając 12 lat, publikował swoje utwory też w „Gazecie Grudziądzkiej”. Po wojnie nastąpiła przerwa w

jego twórczości, a przedwojenny dorobek poety zaginął. Wszystko zaczął od nowa, jego fraszki drukowane były co tydzień w „Chłopskiej Drodze”, „Tygodniku Kulturalnym”, „Gazecie Krakowskiej”, „Wieściach”, „Zielonym Sztandarze”, „Życiu Literackim” i w „Twórczości Ludowej”. Własny tomik wierszy otrzymał dopiero na swoje 75-lecie urodziny. Nosił tytuł „Mieczysław ogródek”. Później ukazały się jeszcze dwa zbiory wierszy „Na ojcowiznie” i „Słowo po słowie”. Większość jednak utworów, a jest ich ok. 700 pozostało w rękopisie. Głównym tematem wierszy jest rodzinna wieś Grobla, los chłopów, miłość. Nie brak też wierszy refleksyjnych poświęconych przemijaniu czasu, ludzkiego życia, twórcom ludowym. Znaczną część twórczości stanowią piosenki. Władysław Rutkowski używał języka prostego, z elementami regionalnej gwary, zrozumiałego dla każdego czytelnika. Wrażliwy na otaczający go świat, wyśmiewał egoizm, głupotę i tępił niesprawiedliwość.

Z działalności Rady Gminy

W dniu 31 sierpnia 1995 roku odbyła się XIII zwyczajna sesja Rady Gminy w Drwini. Mimo, że trzynasta to jednak nie była pechowa. Radni Rady Gminy przyjęli:

- informację Zarządu Gminy o realizacji budżetu Gminy za pierwsze półrocze 1995r.
- zmiany w budżecie Gminy w związku ze zmianą dotacji celowej
- zmiany w statucie Gminy, statucie Biblioteki i statutach sołectw.

Najwięcej dyskusji wywołał temat: zasady gospodarowania mieniem komunalnym. Najbardziej kontrowersyjnym problemem jest sprawa dzierżawy gruntów rolnych przekazanych w zarząd sołectwom. W myśl obowiązujących przepisów oraz zaleceń pokontrolnych Regionalnej Izby Obrachunkowej Rada Gminy powinna zobowiązać sołectwo do podejmowania uchwał o wysokości czynszu i okresu trwania dzierżawy (do 3 lat), natomiast dzierżawca mienia zobowiązany jest do płacenia podatku oraz czynszu dzierżawnego, a nie tak jak do tej pory było, że płatnikiem podatku było sołectwo. Wzbudziło to sprzeciw sołtysów oraz pewnej części radnych, którzy swoje stanowisko uzasadniali tym, że po podjęciu tej uchwały przybędzie nam tylko gruntów, które pozostaną niezagospodarowane.

Po długiej dyskusji Rada Gminy wstrzymała się od podjęcia uchwały i skierowała projekt do szerszej konsultacji z mieszkańcami Gminy.

Zawody sportowo - pożarnicze

30 lipca w Dziewinie odbyły się gminne zawody sportowo - strażackie, w których udział wzięło 5 jednostek OSP i 3 drużyny młodzieżowe.

W zawodach I miejsce zajęła jednostka z Woli Drwińskiej, II - z Wyżyc, III - z Mikluszowic. W konkurencji drużyn młodzieżowych, poszczególne drużyny zajęły miejsca: I MDP Wyżyce, II - Dziewin, III - Drwinia.

Jednostka OSP z Woli Drwińskiej drugi raz z rzędu zajęła I miejsce i weszła, decyzją komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, do krajowego systemu ratownictwa. Długoletnim prezesem tej jednostki jest Adolf Pięta, a naczelnikiem Zdzisław Pająk.

W zawodach drużyna wystąpiła w składzie: Krzysztof Bawół, Wawrzyniec Machaj, Krzysztof Machaj, Jarosław Pająk, Kazimierz Kłus, Tadeusz Potępa, Mariusz Kaim, Wiesław Sieczka, Piotr Machaj, Krzysztof Kłus, Tadeusz Potępa, Mirosław Pięta, Mirosław Paluch.

24 września zwycięska jednostka weźmie udział w rejonowych zawodach w Wieliczce.

Kronika policyjna

* We wrześniu w Zielonej i Drwini nieznany sprawca dokonał kradzieży linek napowietrznej linii elektrycznej.

* Od sierpnia do chwili obecnej na terenie gminy Drwinia zatrzymano 18 nietrzeźwych kierowców.

* 15.09 napotkano pijanego mężczyznę leżącego na środku drogi w Świniarach. Po wylegitymowaniu został odwieziony do miejsca zamieszkania.

* Na terenie gminy Drwinia, w szczególności w Świniarach rolnicy pozostawiają bydło na drodze. Stanowi to duże utrudnienie i zagrożenie w ruchu drogowym.

* 10.09 policjanci z Drwini interweniowali w sprawie domowej awantury wszczętej przez pijanego męża. Po przybyciu policjantów na miejsce zdarzenia mężczyzna wszedł na konin swego domu grożąc że skoczy. Po długich perswazjach przekonano go jednak o konieczności zejścia na ziemię, po czym odwieziono na nocleg do brata.

Sprzedam atrakcyjną działkę budowlaną o powierzchni 0,27 ha w Dziewinie. Wiadomość: Tadeusz Śleboda Dziewin 32.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Drwini



Mieszkańcy dwóch wiosek Łąka Górna i Łąka Dolna należeli do parafii w Żegocinie. Od dawna mieszkańcy tych wiosek myśleli o utworzeniu swojej parafii i budowie kościoła.

Na przełomie XIX i XX wieku na dziedzińcu pozostałości dworskich Jana Armatowicza została wybudowana kaplica dworska. Następny właściciel dworu Adam Rutowski w dworskiej kaplicy brał ślub. Do owej kaplicy sprowadził obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Od tego czasu były odprawiane w kaplicy msze dla rodziny Rutowskich i okolicznych mieszkańców.

W styczniu 1945r. po wkroczeniu wojsk sowieckich dziedzic A. Rutowski zbiegł z ro-

O parafii w Łącku

dziną do Krakowa. Majątek przeszedł na własność skarbu państwa, po czym został przekazany wraz z przylegającymi zabudowaniami krakowskiej „Chemobudowie”.

Do roku 1955 odprawiano dla mieszkańców nabożeństwa, z chwilą przyjazdu dzieci do ośrodka na kolonię letnią kaplicę zamknięto. Ówczesny ks. proboszcz z Żegociny ks. Wojciech Białas czynił starania w Kurii Diecezjalnej w Tarnowie o zezwolenie na budowę kaplicy w Łącku Górnej. W latach siedemdziesiątych obecnego stulecia bardzo trudno było jednak uzyskać pozwolenie na budowę obiektów sakralnych. Myśl ta ożyła gdy nowym proboszczem parafii Żegocina został ks. A. Poręba. Rozumiał ludzi, którzy strudzeni pracą na górskiej roli musieli w każdą niedzielę pokonywać trasę od 5-8 km. Ks. proboszcz A. Poręba oraz kilku zaangażowanych mieszkańców wsi Łąka Górna wybrali miejsce lokalizacji kaplicy. Po śmierci właściciela posesji od ich rodziny budynek odkupił Teofil Kukla i przekazał na własność parafii.

Wynikł kolejny problem, że w tej okolicy była zaprojektowana oczyszczalnia ścieków. Mieszkańcy nie zaakceptowali tej lokalizacji. Interwencja w NIK-u i Ministerstwie Rolnictwa a następnie wizja lokalna sprawiły, że zatwierdzone plany zostały zakwestionowane. Stary budynek przekazany przez Teofila Kukłę został powiększony i zaadaptowany na potrzeby parafialne.

Mieszkańcy odezwe o budowie przyjęli z entuzjazmem. Kilkudziesięciu mężczyzn pracowało dzień i noc i tym sposobem w ciągu tygo-

dnia z walącej się rudery powstała kaplica. 20 kwietnia 1986 roku ks. bp W. Bobowski dokonał poświęcenia, a 27 kwietnia Kuria Diecezjalna erygowała nową parafię Łąka. Pierwszym administratorem został mianowany ks. Stanisław Szczygieł dotychczasowy wikariusz parafii Brzeźnica k/Bochni. W tym samym roku Ojciec Św. poświęcił w Watykanie obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy, który został umieszczony w kaplicy.

W wyniku starań proboszcza parafii i mieszkańców otrzymano zezwolenie na budowę Kościoła. W dniu Św. Mikołaja 1988 r. parafia przekazała księżom nowo wybudowany budynek plebanii. Wiosną 1989 r. rozpoczęło prace przygotowawcze pod budowę nowego Kościoła. Mieszkańcy nowej parafii nie szczędzili pieniędzy oraz czasu dla powstania kościoła. Mówi ks. proboszcz S. Szczygieł „Nigdy nie wyznaczałem ile kto ma dać, zawsze była zasada, ile kto może. Wielu było takich, którzy naprawdę hojnie dzielili się swoim groszem”. Tempo budowy było rewelacyjne, 1 lipca 1990 roku odbyła się uroczystość poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego przez ks. bp. Józefa Gucwę.

21 czerwca 1992 r. cała parafia wraz z wieloma przybyłymi gośćmi przeżyła uroczystość poświęcenia Kościoła przez ks. bp ordynariusza Józefa Żyzińskiego.

Jan Paruch

Sezon letni zakończony

W ostatnich dniach sierpnia deszczowa pogoda wypłoszyła ostatnich turystów z nad zalewu w Łapanowie.

Mimo to, podsumowując tegoroczny sezon, można stwierdzić że był dość udany. Piękna słoneczna pogoda przyciągnęła nad wodę dużo osób. Rekordowym dniem pod względem frekwencji była niedziela 9 lipca, kiedy to przed zalew przewinęło się 3,5 tys. osób.

Średnio nad zalewem przebywało w niedzielę od 500 do 2000 wczasowiczów, a w pozostałe dni 50 do 500 osób. Łącznie w sezonie nad zalewem w Łapanowie wypoczywało około 23 tys. wypoczywających.

Ośrodek Sportu i Rekreacji dysponował w tym roku 9 kajakami, 2 kanadyjkami i 2 rowerkami wodnymi, co w zasadzie zaspokoiło potrzeby.

W chwili obecnej prowadzone są prace remontowo-konserwacyjne. Trwa remont kajaków, w najbliższym czasie zostanie przeprowadzony remont kapitalny rowerków wodnych.

Jesienią zakończone zostanie malowanie ogrodzenia wokół zalewu. W październiku planowane jest posadzenie drzew już większych, gdyż małe są systematycznie niszczone przez pseudo-turystów.

W przyszłym roku planowany jest remont drogi dojazdowej, przygotowanie parkingów i ewentualna budowa kładki pieszej od strony Grabia. Być może uda się zakupić kilka kontenerów mieszkalnych, które zwiększą bazę noclegową nad zalewem.

Tadeusz Mazur

Tańce do północy

Burzliwy przebieg miała sesja Rady Gminy w Łapanowie, która odbyła się 19 sierpnia 1995 roku.

Po wakacyjnej przerwie radni mieli do przyjęcia między innymi uchwałę określającą stawkę za kwintal żyta będącą podstawą naliczenia podatku rolnego za drugie półrocze. Jak zwykle ten problem budzi zawsze wiele kontrowersji wśród radnych. Mimo utrzymania się stałych cen skupu żywa Zarząd Gminy zaproponował podniesienie ceny skupu żyta. Część radnych proponowała utrzymanie dotychczasowej stawki, jednak ich wniosek został odrzucony i przyjęto stawkę zaproponowaną przez Zarząd. Niezadowolona grupa radnych opuściła salę próbując tym samym doprowadzić do przerwania obrad.

Pozostało na sali 10 radnych. Podjęli oni uchwałę w sprawie ograniczenia czasu prowadzenia działalności rozrywkowej w Gminie Łapanów. Przyjęta uchwała zezwala

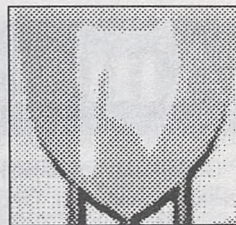
bawić się w soboty do godz. 1 w nocy, a w niedzielę do 24. Zgodę na przedłużenie zabawy może udzielić Wójt Gminy. Zdaniem Komisji Prawa i Porządku ograniczenie to wpłynie na kulturę uczestników dyskotek i zmniejszy zakłócanie ciszy nocnej.

Jan Wójcik

Dajacemu serdeczne i autentyczne świadectwo miłości bliźniego Księdzu Proboszczowi ANTONIEMU PORĘBIE z Żegociny gorące podziękowanie za gościnność okazaną najmłodszymi, przebywającym na wakacyjnym wypoczynku w Parafialnym Domu Gazowym, a także za wielostronną pomoc materialną i organizacyjną oraz opiekę duchową składającą dzieci - podopieczni Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „SERCE” - i ich wychowawcy.

Kawaler Orderu Uśmiechu -
Marek Michalak

KURIER ŻEGOCINY



Żegocina, Bełdno, Bytomsko, Łąka Górna, Rozdziele

„Chcemy dokończyć dzieło...”

1 września 1995r. odbyła się w Żegocinie uroczystość poświęcenia pomnika ofiar II wojny światowej.

Zbudowany przed laty z marmurów strzemińskich obelisk, położony przy drodze w kierunku Limanowej, upamiętnia tych, którzy oddali życie za ojczyznę.

W słowie wstępnym prezes Gminnego Koła Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej Józef Janiczek stwierdził w imieniu swych kolegów ze Związku, że chcą dokończyć to, co rozpoczęli 16 lat temu. 2 września 1979 r. odsłonięto pomnik będący holdem bohaterom wojny 1939 - 1945. Uroczystość sprzed lat była bogata, szumna, robiona na pokaz. Grała wojskowa orkiestra, warczały werble, oddano salwę honorową, wygłoszono podniosłe mowy, liczne delegacje z Gminy i terenu województwa tarnowskiego składały kwiaty...

W tym roku 1 września u stóp pomnika było cicho, skromnie, ale tak jakos niezwykle nastrojowo i uroczysto. Wokół zebrało się kilkunastu kombatanów, delegacja Urzędu Gminy, przedstawiciele Gmin-

nej Spółdzielni i Spółki „APPOL” z Łąki Górnej, nieliczni mieszkańcy wsi. Ich liczba kontrastowała z ilością uczniów Szkoły Podstawowej im. Batalionów Chłopskich w Żegocinie, którzy przybyli tutaj wraz z młodzieżą Liceum Ogólnokształcącego, Dyrekcją Szkoły, nauczycielami i wychowawcami.

Ceremonii poświęcenia obelisku dokonał ksiądz prałat Antoni Poręba - proboszcz parafii Żegocina, który zwrócił się do zebranych, podkreślając duchową wartość pomnika dla młodego pokolenia wsi. Opowiedział, że kiedyś w tym miejscu spotkał matkę z dzieckiem, które pytało „Co to za grób? Kto tutaj leży? Czemu nie jest pochowany na cmentarzu, mamusi?” Na te pytania kobieta udzieliła odpowiedzi: „To nie jest cmentarz, żaden człowiek tu nie leży. Tutaj pochowana jest pamięć o Polakach, którzy poświęcili życie dla Ojczyzny”.

„To miejsce jest święte - powiedział proboszcz, zwracając się do dzieci i młodzieży. Nigdy nie przechodźcie tędy obojętnie!

To wy jesteście odpowiedzialni za to, by pamięć o bohaterach przetrwała. Nasze pokolenie - pokolenie ludzi którzy przeżyli II wojnę światową - już odchodzi. Przed wami życie, w którym musi być miejsce na pamięć o przeszłości!”. Wzruszająco zabrzmiał „Mazurek Dąbrowskiego” zaintonowany na zakończenie ceremonii poświęcenia.

Po złożeniu kwiatów przez dzieci i młodzież oraz przybyłe delegacje - Józef Janiczek serdecznie podziękował wszystkim za uczestnictwo. „Jesteśmy już starzy, jest nas coraz mniej - powiedział do młodzieży - liczymy, że wy będziecie się opiekować pomnikiem i przechowywać pamiętki po nas dla następnych pokoleń”.

To czego nie można było dokonać przed laty, stało się dzisiaj. Poświęcenie pomnika było dla kombatanów z gminy Żegocina rzeczą ważną - leżącą im na sercu od lat. Uchwałę o poświęceniu pomnika kombatanzi podjęli jednogłośnie 9 sierpnia na zebraniu Koła i zrealizowali w ciągu trzech tygodni. Dobrze, że nadzedł czas, by mogli dokończyć swe dzieło.

Danuta Pączek

NOWY HERB

30 sierpnia Rada Gminy w Żegocinie podjęła uchwałę w sprawie herbu gminy. Ustalono, iż herbem Żegociny jest „TOPÓR” - biały na czerwonym polu, w tle złotym, srebrnym lub białym, ostrzem obróconym w lewo. Na hełmie będzie taki sam topór, tylko z ostrzem nieco nachylony ku ziemi, końcem utkwiony w koronie.

Ustalony w taki sposób herb nawiązuje do początków Żegociny. Pod koniec bowiem XIII wieku właścicielem Żegociny był dziedzic wsi Łąka Stara, rycerz Zbigniew Żegota Toporczyk herbu Topór, który w 1293 fundował Kościół w Żegocinie.

Radni postanowili, że komercyjne rozpowszechnianie herbu wymaga zgody zarządu gminy, natomiast organizacje społeczno - polityczne działające na terenie gminy będą mogły umieszczać herb na jednej ze stron sztandaru.

Sztuka moją miłością

W kwietniu bieżącego roku minęła 50 rocznica śmierci artysty rzeźbiarza Jakuba Juszczyka urodzonego w Żegocinie. W 1993 roku obchodzono 700 lecie Parafii Żegocina. Uroczystość ta zbiegła się z 100 rocznicą urodzin artysty. Z tej okazji napisałam książkę biograficzną o Jakubie pt. „Sztuka moją miłością”.

W tutejszym kościele parafialnym znajduje się wiele jego prac: ołtarze główny i Matki Boskiej Niepokalanej, stalle, kapitale, portrety księży, feretron Dzieciątka i figura Chrystusa w ciemnej koronie. Prace znajdują się też w Muzeum Narodowym w Krakowie, w Zbiorach Sztuki na Wawelu oraz Muzeum Wojskowym w Warszawie. Artysta był również laureatem nagrody Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Jakub Juszczyk odszedł od nas u progu wolności. Czas okupacji spędził w Żegocinie. To w tym czasie powstają prace, które do dziś upiększają kościół. Przy rzeźbieniu ołtarzy w pobliskiej Wo-

jakowej przeziębła się i zaczyna chorować na płuca. Są to skutki I i II wojny św. - brak opatu, leków, słabe odżywianie. Podczas choroby przebywał w rodzinnym domu brata Jana, który mimo, że ma liczną rodzinę i boryka się z nędzą (padają mu pszczoły, krowa, Rosjanie doszczętnie ich okradają) przegarnia go do siebie.

Umiera 14 kwietnia 1945 r. „Tyle się w życiu napracowałem - mówi przed śmiercią - przyzdobiłem całą Polskę, zdobyłem sławę, tak kochałem sztukę, muzykę, dlaczego nie zagracie mi „Ave Maryja”? Przebywałem wśród hrabiów i książąt, a teraz jestem sam. Jedynie ten Chrystus mi pozostał, w nim tylko pokładam nadzieję. Zwracając się do Jana, mówi: „Podaj mi różaniec, bo czeka mnie daleka, daleka droga”. Ujawnię różaniec, całuje krzyżyk i odchodzi na zawsze.

Zapraszam serdecznie mieszkańców Ziemi Bocheńskiej do zapoznania się z życiem i twórczością Jakuba Juszczyka. Można zwiedzić kościół parafialny w Żegocinie, a także zadumać się nad jego mogiłą na pobliskim cmentarzu.

Maria Juszczyk

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Żegocinie

Amerykański kapitał w Bochni

Od kilku lat w naszym kraju zmieniają się zasady gospodarki. Obok państwowych przedsiębiorstw i spółdzielni produkcyjnych powstają duże prywatne firmy, prowadzone najczęściej w formie spółek handlowych. I chociaż są w naszym kraju jeszcze przedsiębiorstwa - kolosy, które przynoszą straty i nikt nie ma odwagi podjąć decyzji o ich restrukturyzacji i likwidacji, to podstawą działalności wszystkich firm jest rachunek ekonomiczny. Jeśli zakład ponosi straty, i nie ma perspektyw, to nieuchronna jest decyzja o postawieniu go w stan likwidacji lub ogłoszenie upadłości. W Bochni ten problem także się pojawił, wystarczy przejść ulicą Partyzantów lub okolicą, aby zobaczyć ile przedsiębiorstw państwowych przestało istnieć, szczególnie dotyczy to branży budowlanej. Część z nich znalazła już nowego właściciela, inne nadal straszą swym wyglądem. Przeważająca część upadłych zakładów pozostaje nadal w gestii administracji państwowej (ministrów, wojewodów, urzędów rejonowych). Tak jest chociażby z osławionym Zakładem Naczyn Kamionkowych przy ul. Proszowskiej. Nie wszędzie jest podobnie, niektóre próby wyjścia z kryzysowych sytuacji kończą się pozytywnie, i to pomimo nie najlepszego klimatu dla słabych firm w naszych regionie (zupełny brak elastyczności banków i urzędów, wysokie podatki, w tym bardzo wysokie podatki od nieruchomości w mieście).

Jednym z takich pozytywnych przykładów jest sytuacja w Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej przy ul. Trudnej. Od kilku miesięcy na terenie tego Zakładu działa spółka „KiS”, zajmująca się dokładnie tym samym co spółdzielnia, czyli przetwórstwem owoców i warzyw. Właścicielami spółki są Polacy, mieszkający w Stanach Zjednoczonych, **Stanisław Kowynia** i **Jan Sas**, pochodzący z Siedliszowic - wioski położonej niedaleko Żabna, wykupili część nieruchomości spółdzielni wraz z budynkami i wyposażeniem. **Jak do tego doszło?** zapytałem byłego prezesa spółdzielni, obecnie szefa spółki **KiS** **Kazimierza Barnasia**.

Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska na początku lat dziewięćdziesiątych znalazła się w dużych kłopotach finansowych. Rosło zadłużenie wobec budżetu i banku. Bank nie chciał się zgodzić na nasze różne propozycje i domagał się zwrotu pieniędzy. Doszli-

śmy do wniosku, że jedynym ratunkiem będzie sprzedaż części majątku. Był on sprzedawany ponad 2 lata. Było wielu kontrahentów, ale albo nie mieli pieniędzy, albo chcieli rozłożyć należność na raty. Zgłaszały się nawet osoby z Bochni, ale jak dokonywali analizy, to zawsze okazywało się, że jak kupią, to nie będą mieli już pieniędzy na rozruch firmy. A są to pieniądze poważne. Na szczęście ogłoszenie o przetargu zauważyły rodziny **Stanisława Kowyni** i **Jana Sasa** i w trakcie ich pobytu pokazały je im. Przybyli wtedy do nas, kilkakrotnie zakład oglądali, wreszcie kupili część zakładu, płacąc gotówką, co pozwoliło nam spłacić wszystkie zaległości spółdzielni. Przed kupnem postawili jeszcze jeden warunek - mam im to wszystko zorganizować. Nie mieli bowiem nikogo z rodziny, kto mógłby to prowadzić, a jeden z nich znalazł mnie trochę wcześniej jak pracowałem w PZGS, a on w WZGS. Niechętnie, ale się zgodziłem, i w sumie dobrze się stało bo jest szansa, że będzie to bardzo dobra firma. Istotne jest to, iż do dzisiaj udziałowcy spółki włożyli już w ten interes prawie 10 mld. starych złotych.

Z właścicielami spółki miałem okazję spotkać się w siedzibie „KiS-u”. Wracali właśnie z Urzędu Miasta, gdzie spotkali się z burmistrzem miasta. Wasz burmistrz to strasznie zapracowany człowiek - stwierdził **Stanisław Kowynia**. Na korytarzu czekał na niego tłum osób, znalazł dla nas jednak trochę czasu. Widać, że jest bardzo zaangażowany w sprawy miasta. Zdłuższą opowiadał nam, jakie są osiągnięcia i problemy Bochni. Dużo dowiedzieliśmy się o kłopotach związanych z oczyszczaniem miasta i śmieciami. W Ameryce też jest to poważny problem. Z dużym uwagą wysłuchał nasze problemy dotyczące inwestowania w Zakład Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego w Bochni i obiecał daleko idącą współpracę. Postawił nam dwa warunki: powinniśmy zatrudniać osoby przede wszystkim z Bochni i musimy zlikwidować jeden wysoki komin. Mamy nadzieję, że współpraca z miastem będzie układała się bardzo dobrze, jesteśmy sobie nawzajem potrzebni, a jeżeli więcej będziemy produkować i więcej ludzi zatrudniać, to miasto na pewno na tym skorzysta.

Skąd wziął się pomysł kupna Zakładu Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego w Bochni?

Od kilku lat obserwujemy w Polsce poważne

zmiany. My w Chicago mamy stały kontakt z krajem poprzez prasę, telewizję. Istnieje także dobre polskie radio, które informuje nas na bieżąco o tym co się tu dzieje. Pojawiały się zewsząd zachęty do inwestowania w Polskę (sam prezydent **Lech Wałęsa** do tego namawiał) głoszące, że są w naszym rodzinnym kraju duże możliwości. Mamy także stały kontakt z rodziną z Siedliszowic, która zachęcała nas do otworzenia jakiegoś biznesu. Jesteśmy prostymi rolnikami, w Stanach dorabiamy się własną pracą, nie jesteśmy jakimś tam wielkimi biznesmenami, nie znamy się na produkcji statków czy okrętów i dlatego postanowiliśmy zainteresować się przetwórstwem rolnym. Ludzie na całym świecie chcą dobrze jeść. Mieliliśmy propozycję kupna pewnej przetwórci na wschodzie Polski za przysłowiową złotówkę, ale chcieliśmy, aby to było bliżej naszych ukochanych Siedliszowic. Przymierzaliśmy się do kupna owocarni w Dąbrowie Tarnowskiej. Tam spotkaliśmy się z niezwykle przyjemną ze strony władz miejskich. Burmistrz zobowiązał się, że doprowadzi nam wodę bezplatnie, a nawet zwolni nas od podatków lokalnych na kilka lat, abyśmy tylko uruchomili zakład i zatrudnili ludzi. Tam naprawdę jest duże bezrobocie. Ale zdecydowaliśmy się na Bochnię, tu sytuacja majątkowa i finansowa spółdzielni była bardziej przejrzysta. Nie bez znaczenia jest fantastyczne położenie Bochni między Krakowem a Tarnowem, szkoda, że jak zauważyliśmy nie do końca wykorzystane, a także bardzo dobra komunikacja.

W Stanach mieszkają miliony Polaków, bardzo wielu z nich pochodzi z tarnowskiego, a mimo to nie widać tłumów przyjeżdżających do Polski i lokujących tu swoje pieniądze - dlaczego tak się dzieje?

Niestety, tak jest. Potężne korporacje działają na zasadach maksymalizacji zysku. Oni nie chcą się pomylić i muszą wszystko przeświecić na dziesiątą stronę, zanim się na coś zdecydują. Natomiast tacy jak my drobni ciulacze najczęściej kierują się emocjami. Ale odstrasza nas wszystkich brak w Polsce dobrej informacji i niestabilność przepisów prawnych, szczególnie podatkowych. Byli w Polsce nasi koledzy, rozglądali się i niestety wyjechali. My jak tu wyjeżdżamy to przyjaciele mówią nam - rozglądnijcie się, a jak znajdziecie coś ciekawego dajcie nam znać - przyjeździemy może coś tu rozkręcimy. Nie ma niestety żadnych danych dotyczących m.in.

zakładów w likwidacji, wolnych terenów, a przecież każdy gospodarz województwa czy gminy powinien doskonale wiedzieć, co i gdzie można zrobić, jakie ulgi i udogodnienia czekają na przyszłych inwestorów. Przecież każda nowa firma, czy to tworząca od podstaw czy przejmująca zlikwidowany zakład tworzy nowe miejsca pracy, przynosi dochód do budżetu, a tymczasem zauważyliśmy, że w Polsce dominuje jeszcze taka stara mentalność. Wielu mówi - przyjechali, żeby się dorobić, oskubać nas - tacy ludzie przyglądają się z boku i tylko czekają na jakieś potknięcie, a największą radość sprawia im, gdy ktoś ma poważne kłopoty, a jeśli okazuje się, że firma musi upaść to aż zacierają ręce - no nareszcie sprawiedliwości stało się zadość. Pół biedy jeśli tak rozumują prości ludzie, ale gdy takim systemem myślowym kierują się urzędnicy, szefowie banków i w ogóle osoby, od których coś zależy, to jest to już tragedia. A tak prawdę mówiąc, gdybyśmy nie kupili owocarni w Bochni, to za dwa lata nie daloby się tu już nic zrobić, nie byłoby już czego nawet sprzedać, tylko grunty.

W czasie spotkania poruszyliśmy jeszcze wiele interesujących tematów dotyczących m.in. polskiej ekonomii - Nie jesteśmy ekonomistami, przed panem Balcerowiczem wszyscy chylą czoła, wyklada on na wielu uniwersytetach, natomiast wszyscy chyba wiemy, że na wsi dobry gospodarz, który miał za dużo krów, najpierw sprzedawał te chude, schorowane, które nie przynosiły dużo mleka, a zostawiał sobie najlepsze, mleczne. Tymczasem w Polsce sprzedano najlepsze zakłady, które przynosiły największy dochód, były bardzo dobrze zorganizowane, a pozostawiono wiele starych przestarzałych, którymi teraz nikt się nie interesuje. Czy nie należało zrobić odwrotnie? Trzeba jednak na Polskę patrzeć z optymizmem, zastanawiamy się jednak dlaczego wciąż nie wykorzystuje się w kraju ogromnego potencjału Polonii zagranicznej...

Na zakończenie szefowie „KiS-u” stwierdzili, że Polska zmieniła się bardzo od pierwszego ich wyjazdu do Stanów. Jest zdecydowanie więcej pięknych budynków, jest bardziej czysto, kolorowo. Mają także nadzieję, że przy współpracy burmistrza miasta, będzie możliwy rozwój Zakładu Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego w Bochni. Jeżeli im się to uda, to za nimi przyjadą następni i będą tu lokować swój kapitał.

Oby tak się stało.

Piotr Skoczek

Porady prawne

Pracuję w dużej firmie. Charakter mojej pracy wymaga pozostawienia ubrania w specjalnej szafce i przebrania się w ubranie robocze. Kilka dni temu po skończonej pracy moja szafka była pusta. Zginęły mi buty, spodnie i kurtka skórzana oraz bardzo cenna złota obrączka, do domu musiałem iść w pożyczonym ubraniu. Czy mogę domagać się odszkodowania od zakładu pracy? W moim biurze powiedzieli mi, że nie.

Jan S.

Kwestia poruszona w Pana pytaniu tj. odpowiedzialność zakładu pracy za rzeczy pracownika wniesione na miejsce wykonywania pracy była już wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. SN w orzeczeniu wydanym 21 września 1990 r. (IPR 233/90) stwierdził iż: „Zakład pracy, który organizuje proces pracy, ma obowiązek pieczy nad rzeczami pracownika wniesionymi przez niego do miejsca wykonywania pracy, na przykład na salę produkcyjną, na budowę. Zaniedbanie tego obowiązku wywołuje odpowiedzialność za wynikłą stąd szkodę dla pracownika na podstawie art. 471 kc w związku z art. 300 kp”. Trzeba koniecznie jednak zaznaczyć, że chodzi przy tym wyłącznie o rzeczy wniesione przez pracownika do zakładu pracy „w związku z pracą”. Do takich rzeczy należy odzież pracownika, stosowna do pory roku.

Sąd Najwyższy wypowiedział się także w sprawie przechowywania rzeczy pracownika - (Orz. SN z dnia 17 października 1977 r. I PR 89/77): „Jeżeli zakład pracy wydzielił pomieszczenia do przechowania tego rodzaju rzeczy pracowników (wniesione do zakładu w związku z pracą), odpowiada za ich właściwe zabezpieczenie. Jeżeli nie wydzielił, powinien dostarczyć pracownikowi środków do zabezpieczenia rzeczy”.

Sąd Najwyższy wypowiedział się nawet w sprawie pozostawienia złotej obrączki (Orz. SN z dnia 26 lipca 1979 r. - IPRN 76/79): „Za utratę złotej obrączki w razie pozostawienia jej przez pracownika w szafce znajdującej się w szatni, zakład pracy nie odpowiada, gdyż odpowiedzialność nie rozciąga się na przedmioty, które nie mają żadnego związku z pracą”.

Biorąc pod uwagę te wszystkie orzeczenia Sądu Najwyższego zakład pracy odpowiada za Pana odzież pozostawioną w szafce, natomiast nie odpowiada za inne rzeczy, które nie mają żadnego związku z pracą w tym też za złotą obrączkę. Stąd też może Pan na zasadzie art. 471 kc („Dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi”), żądać odszkodowania za utraczoną odzież tj. buty, spodnie i kurtkę skórzaną, natomiast o stracie obrączki musi Pan szybko zapomnieć.

P. Sk.

Pożyczki z Funduszu Pracy

Rejonowy Urząd Pracy w Bochni w ramach posiadanego limitu środków Funduszu Pracy może udzielić pożyczki:

1/ pracodawcom lub jednoosobowym podmiotom gospodarczym na zorganizowanie dodatkowych miejsc pracy dla bezrobotnych skierowanych na te miejsca, 2/ jednorazowo bezrobotnym oraz pracownikom w okresie wypowiedzenia zwalnianym z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, na podjęcie działalności gospodarczej lub rolniczej z wyjątkiem zakupu ziemi, 3/ jednorazowo osobom podlegającym ubezpieczeniu społecznemu rolników, które zostały zwolnione z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, na podjęcie działalności gospodarczej lub na zakup ziemi, nie wyłączając działalności wytwórczej lub usługowej związanej z rolnictwem.

Pożyczka może być udzielona do wysokości dwudziestokrotnego przeciętnego wy-

nagrodzenia tj. około 13.000 zł.

Pożyczka udzielona na podjęcie działalności gospodarczej może być umorzona w wysokości do 50% kwoty udzielonej pożyczki pod warunkiem prowadzenia działalności gospodarczej przez okres co najmniej 24 miesięcy.

Kwota umorzenia pożyczki nie może przekroczyć w dniu jej umorzenia nie spłaconej części pożyczki.

Warunki udzielenia pożyczki, wysokość stopy procentowej oraz spłaty i umorzenia określone są w umowie zawartej przez Rejonowy Urząd Pracy z Pożyczkobiorcą. Zainteresowanych uzyskaniem pożyczki z Funduszu Pracy Rejonowy Urząd Pracy w Bochni zaprasza do współpracy. Informacje w tym zakresie uzyskać można telefonicznie pod nr 220-53 wew. 46 lub 36 oraz osobiście w pokoju nr 16 lub 6.

Oprac: Rejonowy Urząd Pracy

PRZEDWYBORCZE WIZYTY

2 września przybył do Bochni przewodniczący SdRP, kandydat na prezydenta Aleksander Kwaśniewski. Od rana krążył po mieście samochód krakowskiej „Inicjatywy 3/4” z umieszczonym na dachu głośnikiem, z którego płynął komunikat o treści dyskredytującej lidera lewicy. Przeciwnicy wyboru Kwaśniewskiego na najwyższy urząd w państwie rozdawali także ulotki „Stop dla lewej... nogi”.

Kilkanaście minut przed planowanym przyjazdem lidera SdRP, pod kinem „Jutrzenka” zgromadził się spory tłumek ludzi, w przeważającej części nastawionych niechętnie gościom. W tym samym czasie, sala kina jeszcze świeciła pustkami, siedziało tylko kilkadziesiąt starszych osób. Czas oczekiwania starała się rozładować grająca skocznie kapela ludowa. Nie bardzo pomogło to jednak nadzwyczaj zdenerwowanym organizatorom, którzy jak skomentował to sam Kwaśniewski - „tak się przejęli, że nawet otwieracza do butelek nie dali”, a podczas oficjalnego powitania jeden z bocheńskich liderów SdRP najpierw zapomniał z

przejęcia tytuły jakie posiada jego przyszły „szef”, a następnie wcale nie poznał przybyłych wyżej postawionych w hierarchii kolegów partyjnych, wchodzących w skład sztabu wyborczego. To przedłużające się powitanie zdenerwowało i samego gościa, cicho podpowiadającego: „A Dąnuty Waniek, nie widzisz chłopie!”

Po krótkim przedstawieniu głównych akto-

konkordatu.

Aleksander Kwaśniewski, mimo iż starał się bardzo inteligentnie i spokojnie odpowiadać na stawiane zarzuty i pytania, to jednak odpowiedziami zebranych nie usatysfakcjonował. Często słychać było tylko ogólniki i slogany znane choćby z telewizyjnych wystąpień z całkowitym pominięciem niektórych pytań, co zdecydowanie ułatwiła nieprzerwanie panująca na sali wrzawa, podekscytowanie i zdenerwowanie stojących w kolejce do mikrofonu

Na Kwaśniewskim gorąco

rów, przyszedł wreszcie czas na debatę. Wśród pytających dało się zauważyć sporą przewagę osób niezadowolonych z rządów obecnej koalicji, jak również i tych, którzy byli rozczarowani niewywiązywaniem się rządu z przedwyborczych obietnic.

„Panie Kwaśniewski dlaczego okłamujecie ludzi, mnie dzisiaj podoba się tylko pana gamitur, ale cała reszta nie” - powiedziała jedna z rozgoryczonych uczestniczek spotkania. I tak jak można się było tego spodziewać, cały szereg pytań lub zarzutów dotyczyło: bezrobocia, braku pieniędzy na sferę budżetową i ubezpieczenia społeczne, nadużyć wysoko postawionych urzędników i oczywiście ratyfikacji

„Kiedy mogę zadać pytanie do jasnej cholery” - dało się słyszeć z pierwszych rzędów, „Spokojnie tam” - krzyczał ktoś na balkonie.

Nie brakowało więc gorących momentów, a nawet przepychanek na sali, ale do poważniejszych incydentów nie doszło. Aleksander Kwaśniewski przywiózł ze sobą bowiem kilku ochroniarzy, a zebranych obserwował były antyterrorysta, jednocześnie członek sztabu wyborczego - Jerzy Dziewulski. Wśród gwizdów i okrzyków „Precz z komuną” Aleksander Kwaśniewski wraz z osobami towarzyszącymi opuścił Bochnię.

Karol Klimka

Stanisław Bukowiec

O Kuroniu kameralnie

Niespełna dwadzieścia osób przybyło do Miejskiego Domu Kultury w Bochni we czwartek, 7 września na spotkanie z byłym ministrem obrony narodowej członkiem sztabu wyborczego Jacka Kuronia - Januszem Onyszkiewiczem.

Pozytywny aspekt niskiej frekwencji zauważył prowadzący spotkanie Wilhelm Wojtkiewicz - „Przynajmniej będzie można spokojnie podyskutować o ważnych sprawach, bez konieczności udzielania głosu poszczególnym osobom”.

Ale zanim do zapowiadanej dyskusji doszło, Janusz Onyszkiewicz zafundował zebrany interesujący, acz zbyt długi monolog na temat obecnej sytuacji Polski, uwzględniając pięćdziesiąt lat komunizmu i okres transformacji ustrojowej.

Stoimy na rozdrożu. Albo wsiądziemy w pociąg, który zawiezie nas do Unii Europejskiej i NATO, albo nie. Nie wiadomo, kiedy przyjdzie następny pociąg. W tej przejściowej sytuacji najlepszym kandydatem na prezydenta jest Jacek Kuroń, który potrafi łatwo nawiązać kontakt z ludźmi oraz obronić Polskę przed zahamowaniem reform - stwierdził gość MDK.

Wypowiedź Onyszkiewicza przerwał w końcu zniecierpliwiony uczestnik spotkania - „Panie, myślimy tu przyszli pytać o różne rzeczy, a nie słuchać historycznych wywodów”. Monotonne do tej pory zebranie nieco się ożywiło, choć do końca przypominało raczej polityczne rozmowy u ciotki na imieninach niż przedwy-

borczy miting. Z dziennikarskiego obowiązku przytaczamy ciekawsze pytania.

Jakie są szanse przystąpienia Polski do NATO?

Szanse są duże. Największą przychylności okazują nam rządy Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Najmniejszą - chyba Francja. Chodzi o to, że w razie małego konfliktu poradzimy sobie sami - armię mamy nie najgorzej przygotowaną. A w przypadku dużego konfliktu, Zachód powinien sobie zdawać sprawę, że na Polsce by się nie zakończyło.

Czy Jacek Kuroń będzie obiecywał ludziom tak, jak Lech Wałęsa - 100 milionów dla każdego?

Słynne 100 milionów to była utopia ekonomiczna. Jacek Kuroń nie obiecuje. Prezydent może ułatwiać pewne sprawy, organizować ludzi. Pieniądże ma parlament. Obecna koalicja obiecywała przed wyborami 100-procentową waloryzację rent i emerytur, a teraz mówią, że będzie, ale w przyszłości. Kuroń na pewno nie będzie składał obietnic bez pokrycia.

Co się stanie, jeśli Wałęsa nie wygra wyborów. Czy uważa pan, że może dojść do jakichś komplikacji w kraju?

Nie wierzę w wyciągnięcie ludzi na ulicę, choć co jakiś czas słychać głosy o strajku generalnym. Gdyby wybrany został Kwaśniewski, bardzo prawdopodobne, że doszłoby do demonstracji, ale nie wierzę, żeby Polska znalazła się na skraj np. stanu wojennego.

Stanisław Bukowiec

H. Gronkiewicz-Waltz
w
Łapanowie

„Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle” - to polskie powiedzenie zostało wypowiedziane na spotkaniu z kandydatem na prezydenta RP Hanną Gronkiewicz-Waltz, które odbyło się w restauracji „Podgórska” w Łapanowie.

Spółeczność gminy miała wyjątkową okazję gościć kandydata na prezydenta, podyskutować z nim, jak również wysłuchać jego założeń programowych. Przedstawiono problemy wsi, a przede wszystkim możliwości rozwoju banków spółdzielczych.

Uczestnicy spotkania mieli okazję do bezpośrednich rozmów i pamiątkowych zdjęć. Pani Gronkiewicz-Waltz otrzymała z rąk księdza parafii sobolowskiej replikę cudownego obrazu z życzeniami, aby pierwszą pielgrzymką po wyborze na prezydenta odbyła do Sobolowa.

Jan Wójcik

ZIEMIA BOCHEŃSKA

MAGAZYN

październik 1995

DODATEK BEZPŁATNY



Klub Noctny Hexe

32- 721 Żegocina 360
woj. tarnowskie
tel. 98

**CZYNNE CODZIENNIE od 18.00 do 2.00 (oprócz poniedziałków)
niedziela i święta od 14.00 do 2.30**

DISCO - DANCING

ŚRODA - SOBOTA - NIEDZIELA

*Jeśli chcesz przyjemnie spędzić wieczór wstąp do Nas.
Wspaniała zabawa, gustowne wnętrze, miła atmosfera.
Organizujemy imprezy okolicznościowe i rodzinne.*

Bochnia

KiS

**ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA
OWOCOWO-WARZYWNEGO
SPÓŁKA Z O.O.**

**32-700 BOCHNIA
UL. KS. J. PONIATOWSKIEGO 12
TEL. (0-197) 229-37 LUB 229-88**



Oferuje szeroki asortyment przetworów owocowo - warzywnych

BLACHY

czarne, ocynkowane,
powlekane w dziewięciu kolorach!
Płaskie, trapezowe i dachówkowe

NOWOŚCI:

TRAPEZ T-12 o długości 0,5 do 12 m
GALVAN: blacha powlekana aluminium,
cynkiem i tytanem o bardzo wysokiej
trwałości (długość dowolna)
PRĘTY KWADRATOWE Ø 12 DO 20
OPAK I MATERIAŁY BUDOWLANE

AUTORYZOWANY DEALER



Gasell Profal

GUNNEBO



HUTA
FLORIAN

BALWA RUUKKI POLSKA



30-418 Kraków, ul. Zakopiańska 62

tel. (012) 67-27-20, 67-37-99, tel./fax 67-09-91
Kraków, ul. Chlebowa 6 (róg Dobrego Pasterza
i 29 Listopada), tel. 090-33-26-29
Kraków, ul. Zabłocie 50 (teren wojskowy),
tel. (012) 23-58-20

Czynne od godz. 7⁰⁰-18⁰⁰, każda sobota od godz. 7⁰⁰-13⁰⁰.



2/95

INFORMATOR TARNÓW

*Z nami
tutaj
znajdziesz!*

ADMINISTRACJA
KOŚCIOŁY
KULTURA
OSWIATA
HANDEL DETALICZNY
HANDEL HURTOWY
USŁUGI
ZDROWIE
TURYSTYKA
ROLNICTWO
KOMUNIKACJA



INFORMATOR KRAKÓW

2/95

WYDAWCA



PRiMAR-B S.C.

31-126 Kraków
ul. Grabowskiego 7
tel. (0-12) 343-12-04

33-100 Tarnów
ul. Kościuszki 1
tel. (0-14) 21-76-93

BPH to bank :

- * komercyjny o charakterze uniwersalnym
- * działający poprzez sieć placówek
- * współpracujący z ponad 200 bankami całego świata

**Oferujemy szereg usług bankowych klientom indywidualnym
i komercyjnym m. in.**

- * udzielanie kredytów i pożyczek
- * udzielanie gwarancji bankowych
- * prowadzenie rachunków bieżących i terminowych
- * prowadzenie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych
- * prowadzenie rozliczeń w obrocie krajowym i międzynarodowym
- * sprzedaż i obsługę kart płatniczych BPH-VISA typu Classis i Business, euroczeków, czeków podróżniczych American Express
- * sprzedaż polis ubezpieczeniowych Commercial Union
- * wypłata rent zagranicznych
- * udostępnienie skrytek sejfowych dla osób fizycznych i prawnych

Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 9
tel. 248-44, 248-86

*Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz.: 7.45 - 18.00
w każdą sobotę: 8.00 - 12.00*

Bank, który myśli o Tobie

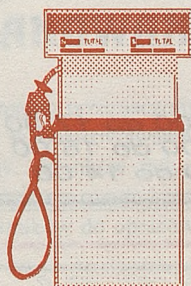
BANK BPH
BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY S.A.



Jeśli masz problemy z prowadzeniem swojej stacji benzynowej, masz kłopoty z dostawą paliwa, chcesz abyśmy pomogli Ci w prowadzeniu interesu zgłoś się do nas:

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Realbenz” spółka z o.o.
Holding „Realbud” 30-733 Kraków ul. Bagrowa 17

tel/fax (0-12) 55-50-41, tel (0-12) 25-57-19



REALBUD

NA NASZYCH STACJACH
PROWADZIMY USŁUGI:

motoryzacyjne:

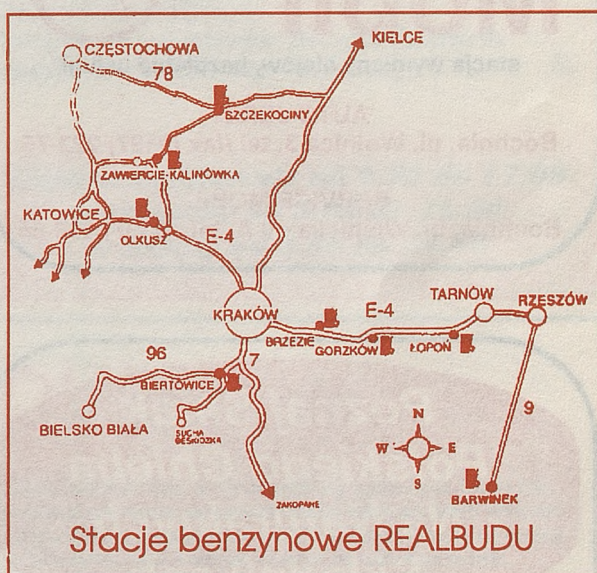
mycie
diagnostyka
wymiana oleju
pompowanie opon

gastronomiczne i handlowe:

snack-bary
sklepy motoryzacyjne i spożywcze

sanitarne:

natryski
WC
przetw. fekalii



Stacje benzynowe REALBUDU

ZIEMIA BOCHEŃSKA

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Największa gazeta lokalna na terenie byłego powiatu bocheńskiego.

Informujemy o tym co ważnego dzieje się w Twojej miejscowości,
w Twoim najbliższym otoczeniu.

Najskuteczniejsza reklama - tylko u nas !



JERZY BŁAKAŁA
AUTORYZOWANY DEALER



filtry oleju, powietrza i paliwa,
świece zapłonowe i żarowe, wycieraczki



paski klinowe i rozrządu, przewody paliwa

Mobil



stacja wymiany olejów, bezpłatne usługi

AUTO JERZY
Bochnia, ul. Wolnica 3, tel./fax (0197) 223-75

SERVICE MOBIL
Bochnia, ul. Wiśnicka 10 A, tel. (0197) 238-55

*Sprzęt gospodarstwa domowego
najlepszym upominkiem o każdej porze
roku!*

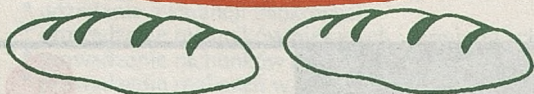


Wiktoria i Ryszard Nowakowie
32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wlk. 7
ul. Kraszewskiego 10
tel./fax. (0-197) 225-11

Zapraszamy:

codziennie od godz. 9.00 do 17.00
w czwartki od godz. 8.00 do 16.00
w soboty od godz. 9.00 do 14.00

Poznaj Smak
Polskiego Chleba
Na Naturalnych
Składnikach



Produkcja i sprzedaż pieczywa
inż. Zbigniew Bednarz
Bochnia
ul. Kazimierza Wlk. 35

Polecamy:

- chleb zwykły i krojony
- bułki

Sprzedaż
hurtowa i detaliczna

SKLEP Z MATERIAŁAMI BUDOWLANymi



RZUCIDŁO TERESA

32-700 Bochnia
ul. Bukowskiego 10
tel./fax. (0-197) 258-66

OFERUJE:

- Suche tynki
- Sufity podwieszane
- Flizy i terakotę
- Listwy wykończeniowe do fliz,
listwy dylatacyjne
- Kleje: holenderskie, austriackie,
niemieckie, polskie (kleje "Atlas")
- Farby (m.in. kwarcowe i lateksowe)
- Lakier
- Środki grzybobójcze
- Środki izolujące, impregnujące
- Okna i drzwi z PCV
- Okna dachowe "Velux"
- Siding, panele elewacyjne

- Dostawa na miejsce budowy
- Usługi w zakresie montażu powyższych materiałów
- Fachowe porady techniczne

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

MISTIA

MAŁOPOLSKI INSTYTUT
SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I ADMINISTRACJI

ul. Szlak 73a, 31-153 Kraków, tel./fax (012) 33-51-54, tel. (012) 34-16-70, 33-98-00

Trening:

ZARZĄDZANIE PERSONELEM

Trening przeznaczony jest dla osób zarządzających gminą, a w szczególności dla tych, którzy odpowiadają za to, aby właściwi ludzie w Urzędzie Gminy przy pomocy odpowiednich środków, wykonywali właściwie pracę.

Celem treningu będzie zapoznanie uczestników z nowoczesnym podejściem do zarządzania personelem w urzędzie gminy, z szeregiem użytecznych metod i technik zarządzania personelem; podniesienie efektywności pracy kierownika z podwładnymi. Trening prowadzony będzie technikami interakcyjnymi, które umożliwiają aktywny udział uczestników i wszechstronną wymianę doświadczeń w grupie.

Trening:

PLANOWANIE STRATEGICZNE

Trening przeznaczony jest dla osób aktywnie zaangażowanych w opracowywanie i realizację długofalowego rozwoju gminy: członków rady, burmistrzów, wójtów, kierowników wydziałów rozwoju i promocji. Jego celem jest przygotowanie uczestników do opracowania i realizacji planu strategicznego.

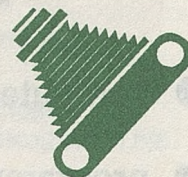
FOTO - STUDIO

32-700 Bochnia, ul. Solna 3
tel. (0-197) 228-56

Maria Banasiak

Poleca:

- * aparaty fotograficzne - Kodak, Polaroid, Premier, Praktica
- * błony fotograficzne
- * baterie do aparatów fotograficznych
- * ramki fotograficzne i albumy



Czynne codziennie od 9.00 do 17.00
w czwartki od 8.00 do 16.00
w soboty od 8.00 do 14.00

VIDEO NOTOWANIA

WRZESIEŃ '95

Wypożyczalnia kaset video "HOBBIT", Bochnia
ul. Kazimierza Wlk. 37

1. "Forrest Gump", reż. Robert Zemeckis, 2. "Specjalista", reż. Luis Ilosa,
3. "Frankenstein", reż. Kenneth Branagh, 4. "Junior", reż. Ivan Reitman,
5. "Nieśmiertelny 3", reż. Andy Morahan,

"VideoBroker", Bochnia ul. Wolnica 10

1. "Forrest Gump", reż. Robert Zemeckis, 2. "Specjalista", reż. Luis Ilosa,
3. "Frankenstein", reż. Kenneth Branagh, 4. "Junior", reż. Ivan Reitman
5. "Nieśmiertelny 3", reż. Andy Morahan

Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia ul. Murowianka 1

1. "Specjalista", reż. Luis Ilosa, 2. "Forrest Gump", reż. Robert Zemeckis,
3. "Malice", reż. Harold Becker, 4. "3 Muskietierowic", reż. Stephen Herek
5. "Corrina, Corrina", reż. Jessie Nelson,

"Video Kutyba", Bochnia ul. Kowalska 6

1. "Specjalista", reż. Luis Ilosa, 2. "Frankenstein", reż. Kenneth Branagh,
3. "Dzika Rzeka", reż. Curtis Hanson, 4. "Ekstradycja", reż. Wojciech Wójcik
5. "Forrest Gump", reż. Robert Zemeckis,

Polecamy:**"Forrest Gump" reż. Robert Zemeckis, wyst. Tom Hanks, Robin Wright, Gary Sinise. (dramat)**

Trzynaste nominacji do Oscarów, 300 milionów dolarów zysku i miano największego filmowego wydarzenia ostatnich lat, to naj - krótsza charakterystyka filmu Roberta Zemeckisa. W czym tkwi fenomen Forresta Gump? Myślę, że w powszechnej tęsknocie Amerykanów, choć nie tylko ich, za światem rządzonym prostymi, czytelnymi regułami. Postęp cywilizacyjny, z wszechobecną infor-

macją, doprowadził do tego, że wielu czuje się zgubionych. Coraz częściej spoglądają oni wstecz, do czasów swojej młodości, kiedy zaczynał swoją karierę Presley, prezydentem był Nixon i choć toczyła się brudna wojna w Wietnamie, to w Ameryce rozwijał się ruch hippisowski. Historia błyskotliwej kariery i wielkiej miłości prostaczka o głębokim sercu, wpisana w ostatnie 3 dekady dziejów Ameryki, to wielka pochwała prostoty, skromności i zdrowego rozsądku. To wspaniałe lekarstwo dla zestresowanego społeczeństwa, pełnego lęków i kompleksów. Forrest Gump przekonuje wszystkich, że wystarczy być tylko tak zwanym przyzwoitym człowiekiem, by z podniesionym czołem przejść przez świat pełen brudu i niegodziwości. A to wcale nie jest mało.

"Junior" reż. Ivan Reitman, wyst. Emma Thompson, Arnold Schwarzenegger, Danny DeVito. (komedia)

Profesor - ginekolog jest twórcą rewelacyjnego leku, który ma usuwać wszelkie objawy patologii ciąży. Gdy władze żądają przerwania eksperymentów, wynalazca postanawia się powiesić: zdobywa zapłodnione jajo kobiece i umieszcza je we własnym organizmie.

KONKURS

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: "Marek Perepeczeko"

Nagrody wylosowali:

1. Monika Węgrzyn, Bochnia ul. Wiśnicka 51; 2. Sebastian Wygaś, Mikłuszowice 72; 3. Halina Badylak, Bochnia ul. Proszowska 97; 4. U. Kukulska, Bochnia ul. Karosek 7/56; 5. Danuta Janas, Łapczyca 285

Pytanie:

Jak brzmi imię i nazwisko artysty Pivnicy pod Baranami, odtwórcy jednej z głównych ról w filmie Magdaleny Łazarkiewicz "Ostatni dzwonek".

Na odpowiedzi czekamy do 15 października pod adresem:

Redakcja "Ziemi Bocheńskiej",

Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 14



Bit Line
COMPUTER

ZAPRASZAMY

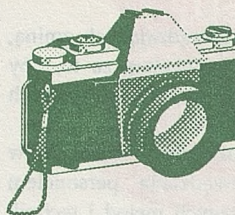
- komputery
- programy
- akcesoria



BOCHNIA, ul. Rynek 4
Tel./Fax (0-197) 238-71

Leszek Dąbrowski
FOTO - STUDIO

32-700 Bochnia
ul. Solna Góra 8
tel. (0-197) 255-79



Zakład oferuje:

- zdjęcia zakładowe
- zdjęcia ślubne
- reklamowo- katalogowe
- okolicznościowe
- prace amatorskie

PRACUJEMY NA MATERIAŁACH FIRMY FUJI
KRÓTKIE TERMINY
CENY NAJNIŻSZE W BOCHNI !

Placówka oświatowa niepubliczna nr 57
31 - 156 Kraków, ul. Kurniki 4
tel./fax (0-12) 21-78-66, tel. (0-12) 23-00-75
konto nr 35523-99697-136
PKO B. P. II Oddział Kraków

ANVIX

SPÓŁKA z.o.o.
Rok założenia 1989

Serdecznie zaprasza na szkolenia:

USTAWA O ZAMÓWIENIACH PUBLICZNYCH

Tematyka :

Ustawa z dnia 10.06.1994 r. o zamówieniach publicznych. Tło i podstawowe zasady. ● Język zamówień publicznych. Definicje podstawowych pojęć. ● Zarys procesu zamówień publicznych: ustalanie zapotrzebowania, szacunek kosztów, wybór trybu zamówienia, oferty, umowy, zarządzanie realizacją umowy. ● Określanie warunków zamówienia: warunki techniczne, specyfikacja istotnych warunków zamówienia. ● Omówienie procedur przetargowych. ● Umowy: ogólna charakterystyka typów umów, kryteria oceny, obowiązki zamawiającego oraz oferenta. ● Zasady obowiązujące pracowników przeprowadzających postępowania o zamówienia publiczne. ● Zasady obowiązujące ubiegającego się o zamówienie publiczne oferenta, jego prawa i obowiązki.

Zajęcia prowadzi: Andrzej BANAŚ - trener Urzędu Zamówień Publicznych

Termin i miejsce: 12-14 października 1995 r. - Zakopane - szkolenie nr 463/95.
20-22 listopada 1995 r. - Zakopane - szkolenie nr 466/95.

Koszt uczestnictwa: 445 zł. (4.450.000 starych zł) obejmuje udział w szkoleniu, materiały pomocnicze oraz noclegi i wyżywienie.

**FIRMA MA PODPISANĄ UMOWĘ O SZKOLENIACH
Z URZĘDEM ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH W WARSZAWIE**

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

POLECA - W CENACH PRODUCENTA



DACHÓWKI CERAMICZNE
NATURALNE I ANGOBOWANE



OKNA I WŁAZY DACHOWE
FOLIE DACHOWE



BLACHY DACHÓWKOWE
I TRAPEZOWE



RYNNY PCV



DACHÓWKI BITUMICZNE,
PŁYTY FALISTE



MATERIAŁY
TERMOIZOLACYJNE



DACHÓWKI
BOLESŁAWIECKIE



KLEJE DO GLAZURY
TYNKI ZEWNĘTRZNE

**OFERUJEMY TRANSPORT I MONTAŻ
DLA WSPÓŁPRACUJĄCYCH FIRM - UPUSTY**

ŁAPCZYCA, tel./fax (0-197) 275-76

FIRMA HANDLOWA

„H A S”

Stanisławice 311

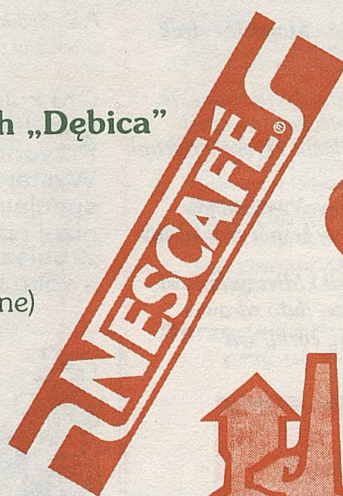
tel. (0-12) 84-15-00 wew. 113

przedstawiciel Zakładów Mięsnych „Dębica”

oferuje:

- wędliny, mięso (luzem i paczkowane)
- konserwy mięsne
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane)
- koncentraty spożywcze „Wodzisław”
- koncentraty „Maggi”
- słodycze „Goplana” „Nestle”
- kawa „Nescafe”
- napoje „Milko”

Sprzedaż hurtowa, ceny producentów
Czynne codziennie od godz. 7⁰⁰ do 21⁰⁰



PPMs Dębica



SRH

HURTOWNIA

Szeroki wybór

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA
32-700 BOCHNIA, ul. Partyzantów 2

Fax. 236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)
Tel. 221-00 - napojów chłodzących
Tel. 221-27 - pepsi i coca cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z Piekarni z Krzyżanowic
Hurtowa sprzedaż piwa i napojów - Rzeszawa 63

**ZAPRASZAMY na zakupy do WDH w centrum
Bochni, a także do całej sieci detalicznej**

Piekarnia GS

Łapanów (w ajencji)

tel. Łapanów 6

Prowadzi sprzedaż
detaliczną i hurtową
w dużym wyborze



**Dostawa pieczywa do sklepów
- bezpłatny transport piekarni**

FOTO - FAM

Adam Famielec
32-700 Bochnia,
Kazimierza Wlk. 8



Firma z 50-letnią tradycją zaprasza
do zdjęć z uroczystości ślubnych
gwarantując wysoką jakość, estetykę
wykonania, krótkie terminy, najlepsze
materiały, przystępną cenę.
Z okazji jubileuszu firmy, przewidziano
bezpłatne portrety.

KRONIKA TOWARZYSKA

**Iwonie Nowak z Buczkowa z okazji Urodzin i Imienin, dużo
- dużo zdrowia, dobrych ocen życzy rodzina.**

**Ruda ! Kocham Cię i chcę z Tobą chodzić - Magdzie - Arek
Repeta z Bochni.**

**Z okazji X rocznicy ślubu, wszystkiego co w życiu najlepsze,
szczęścia, pogody w miłości, razem z uśmiechem wiecznej
radości przesyła Marzenie i Jackowi - Ciocia Teresa z Bochni.**

**Uli K. w dniu Imienin, dużo zdrowia, zdanych egzaminów
i dalszej cierpliwości w nauce i pracy życzy zespół redakcyjny.**

**Z okazji trzydziestej rocznicy ślubu, Marii i Mieczysławowi
Kaczmarczykom, wszystkiego co najlepsze, dużo zdrowia
i kolejnych równie pięknych rocznic życzą córki, syn
z żoną i wnuczką Magdaleną.**

**Dla pięknej krótkowłosej Blondynki z nadzieją ...
Piotr.**

**P.S. Środowy wieczór w Kasztelanii pozostanie na
zawsze w pamięci.**

Oto kolejna porcja życzeń, pozdrowień,
gratulacji w Kronice Towarzyskiej.
Przypominamy, że drukujemy je **bezpłatnie**.
Wystarczy tylko napisać treść życzeń na
specjalnym kuponie zamieszczonym po-
niżej i przysłać lub przynieść do redakcji.
Zrobisz w ten sposób miłą niespodziankę
swoim bliskim !

humor

- Jaka jest różnica między słońcem i teściową ?
- Żadna. Na jedno i na drugie nie można patrzeć.

Fajana pyta teściową

- Czy długo mama u nas zostanie ?
- Dopóki się wam nie zaudzę.
- Tak krótko ?!?

Kupon nr 5

Imię i nazwisko

Adres

Treść ogłoszenia



**Biuro Rachunkowe
w Bochni
ul. Kazimierza Wlk. 14**

czynne codziennie oprócz sobót
od godz. 7.00 do 15.00

Wykonuje i poleca usługi w zakresie:

- wypełnienia deklaracji PIT, VAT, ZUS
- prowadzenie ksiąg podatkowych (ryczałt, Vat)



PENSJONAT

ATLAS

Kopaliny- Stary Wiśnicz 410
32-720 Nowy Wiśnicz
tel. (0-197) 291-25

FIRMA HANDLOWA "BOSMAN"
Barbara i Andrzej SOPATA

**ZAPRASZA DO SKLEPÓW
PATRONACKICH**



w Brzesku ul. Kościuszki 10
w Bochni ul. Trudna 32
w godz. 8.00 - 16.00
w soboty od 8.00 do 13.00

*Oferujemy: w pełnym
wyborze trzewiki ze skór
licowych i nubuki.*



*Sklep firmowy
hurtowni artykułów elektrycznych*

MAX-EL

**Dom Handlowy
SUTORIS**



Oferuje:

- lampy
- żyrandole
- klosze
- plafoniere
- kinkiety
- artykuły elektryczne

Największy wybór w Bochni!

Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00
Sob. w godz. 8.00 - 14.00



BOGMAR

**Przedsiębiorstwo Handlowe
BOGMAR sp. z o.o.**

32-700 Bochnia ul. Brzeska 85
tel./fax (0-197) 251-18

Oferuje:

- SANITARIA: wanny, zlewozmywaki, umywalki, baterie, muszle
- PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE
- FARBY, LAKIERY, KLEJE, PIANKI, ROZPUZZCZALNIKI, SILIKONY

Prowadzi sprzedaż lakierów:

- POLIFARB DĘBICA dla odbiorców hurtowych i sklepów w cenach fabrycznych
- POLIFARB WROCŁAW I POLIFARB WŁOCŁAWEK
- oraz CHEMIFARB RZESZÓW, "DRAGON" i inne

Sprzedaż prowadzimy w hurtowni:

przy ul. Brzeskiej 85 tel./fax 251-18

art. chemiczne

przy ul. Brzeskiej 91 tel./fax 251-18

art. sanitarne

oraz w sklepach
Bochnia ul. Kolejowa 5a,
ul. Kościuszki,

DH SUTORIS ul. Kraszewskiego 1
Brzesko ul. Legionów Piłsudskiego 1

**przy zakupie większej ilości towarów
transport bezpłatny
ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW**

KWIACIARNIA

"MAGNOLIA"

ul. Kazimierza Wlk. 22

Zaprasza:

codziennie od 8.00 do 17.00

w soboty od 8.00 do 14.00

w niedziele od 9.00 do 14.00

Poleca:Duży wybór kwiatów
ciętych, doniczkowych
i sztucznych**Dodatki do kwiatów**folie, wstążki, kosze, doniczki,
odżywki**Wykonujemy**wieńce, wiązanki pogrzebowe, wią-
zanki okolicznościowe, stroiki okazjo-
nalne, wiązanki ślubne wg
najnowszych trendów.

PONADTO ORYGINALNIE PAKUJEMY

PREZENTY NA RÓŻNE OKAZJE!

Serdecznie zapraszamy wszystkich klientów.

KONKURENCYJNE CENY!

**SPÓŁDZIELNIA
TRANSPORTU
WIEJSKIEGO
w Bochni**

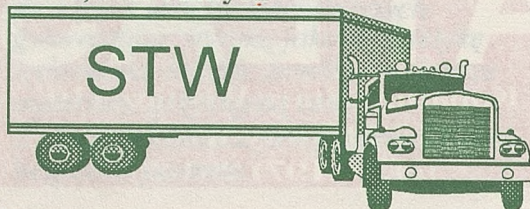
ul. Partyzantów 2, tel. 227-33, 246-56

PROWADZI SPRZEDAŻ:

- * węgla, koksu i mialu z kopalni Porąbka - Klimontów w Sosnowcu z bezpłatną dostawą do domu na odległość do 10 km po konkurencyjnych cenach
- * paliw, olejów i smarów

ŚWIADCZY USŁUGI:

- * przewozowe - samochodami 6 - 20 t.
- * remontowe - samochodów ciężarowych Jelcz, Star i innych

**SKI - SERVICE s.c.**

R. STOKŁOSA - W. WITKOWSKI

32-700 Bochnia ul. Proszowska 76

tel. (0-197) 250 - 22

OFERUJE:*Używany i nowy sprzęt narciarski*

- Narty (kilkaset par do wyboru - wszystkie po przeglądzie serwisu)

- Snowboardy

Ponadto oferujemy usługi:

- Montaż i regulację wiązań

- Regenerację i konserwację nart

UWAGA :**Na zakupiony u nas używany sprzęt udzielamy gwarancji !****W październiku ceny promocyjne !!!**

KRZYŻÓWKI
PANORAMICZNA



cafe **Mag**®



SANIT

Bochnia
ul. Partyzantów 23
tel./fax.(0-197) 226-20

Redaguje zespół miesięcznika **"Ziemia Bocheńska"**; Wydawca: **Oficyna Cracovia**
Redaktor naczelny: **Piotr Skoczek**; Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bukowiec**
Dział kolportażu i reklamy: **Janusz Galecki**; Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są
w biurze redakcji: **Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 14 tel. (0-197) 221-60**
Dyżur w redakcji codziennie od poniedziałku do piątku: **10.00-13.00**. Redakcja nie
zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów.
Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.



Sp. z o.o.

**zaprasza do nowo otwartego
sklepu rolno - ogrodniczego
w Bochni: ul. Bracka 10
tel. (0-197) 249 - 64
(były Pewex)**

W SPRZEDAŻY

- nasiona rolnicze i ogrodnicze
- sprzęt ogrodniczy
- kosiarki
- środki ochrony roślin
- meble ogrodowe
- urządzenia nawadniające
- nawozy ogrodnicze
- farby, lakiery, kleje
- dodatki paszowe
- gwoździe
- narzędzia ogrodnicze

**Sklep czynny 8⁰⁰ - 17⁰⁰
w soboty 8⁰⁰ - 15⁰⁰**

ZAPRASZAMY !

PLANTATOR Sp. z o.o.

Tarnów, ul. Tuchowska 27

tel./fax (0-14) 22-42-40, 21-58-04

Pożyczki dla niepełnosprawnych

W Rejonowym Urzędzie Pracy w Bochni zarejestrowanych jest ogółem 61 osób niepełnosprawnych w tym 8 absolwentów. Większość z nich osób, bo aż 58 ma III grupę inwalidztwa, a połowa to ludzie przed 30 rokiem życia.

Szansą dla tych osób, zdolnych do samodzielnego prowadzenia działalności gospodarczej, mogą być pożyczki których udziela Wojewódzki Ośrodek ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Tarnowie. Pożyczki są udzielane osobom bez pracy zarejestrowanym w Rejonowym Urzędzie Pracy. Obejmują działalność handlową, usługową, budowlaną wytwórczą; do wysokości dwudzie-

stokrotnego przeciętnego wynagrodzenia. Pożyczka może być udzielona tylko raz na okres nie dłuższy niż 48 miesięcy i jest oprocentowana jednorazowo w wysokości 15%. Zabezpieczenie pożyczki może stanowić: poręczenie dwóch osób mających stałe dochody, nie niższe niż 60% przeciętnego wynagrodzenia, hipoteka na nieruchomości, poręczenie wekslowe in blanco czy weksel in blanco. Szczegółowe informacje na ten temat można uzyskać w Wojewódzkim Ośrodku ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Tarnowie przy ul. Szujskiego 66, tel. (0-14) 21-46-48.

U. K.

Diaamentowe gody

27 października br. Państwo Janina i Adam Michalczykowie obchodzić będą 60 rocznicę ślubu.

87 letni pan Adam przez wiele lat prowadził, doskonale znany mieszkańcom Bochni i okolic, zakład szewski. Wspólnie z żoną, obecnie 88 letnią Janiną, wychowali dwóch synów. Prawdziwą radością państwa Michalczyków jest troje wnucząt i jedna prawnuczka.

Do życzeń rodziny i znajomych, z okazji diamentowych godów, dołączamy się także i my. Dużo zdrowia, samych pogodnych dni oraz wielu jeszcze tak pięknych rocznic życzy redakcja „Ziemi Bocheńskiej”.

U. K.

Twórczość niepełnosprawnych

„Wszystkie serca biją tym samym rytmem

Lecz nie wszystkim sercom

Dano przeżywać radość życia

Pomóżmy im”

„W każdej twarzy dostrzegamy człowieka” to hasło wystawy przedstawiającej twórczość niepełnosprawnych mieszkańców Domów Pomocy Społecznej województwa tarnowskiego. Inicjatorami imprezy są Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Tarnowie, Dom Pomocy Społecznej w Bochni oraz Miejska Biblioteka Pu-

bliczna w Bochni. Prace, w skład których wchodziły wyroby z gipsu, drewna, obrazy, tkaniny, gobeliny, kompozycje kwiatowe, świecznik, zgromadzone zostały w sali klubu MBP. Część z nich można zakupić za naprawdę symboliczną opłatą. Nie są to może rzeczy wartościowe, ale w ich wykonanie włożono całe serce. Tak niewiele trzeba, by wywołać radość czy uśmiech na twarzy drugiego człowieka, by sprawić, że ktoś poczuje się potrzebny, doceniony. Udało się to twórcom wystawy, której otwar-

cie uświetniła recitalem fortepianowym **Maria Manikowska**. Jest to pierwsza tego typu wystawa w Bochni, oglądało ją już bardzo dużo osób, wśród nich także przedstawiciele Domów Pomocy Społecznej. Dla samej radości tych osób, tych dzieci - które z takim przejęciem odnajdywały swoje prace na wystawie - warto było ją zorganizować. Ci ludzie, mimo że żyją „poza nawiasem” potrafią tak wiele” - stwierdziła dyrektorka MBP **Ludmila Gut**.

Malgorzata Więcek

Awaria w Szpitalu

W połowie września w szpitalu w Bochni nastąpiła awaria spalatora specyficznych odpadów szpitalnych. Dotyczyła jednego z palników.

Przywrócenie do pełnej sprawności wymaga kwoty 100 mln. starych złotych. Zespół Opieki Zdrowotnej ma problemy ze zdobyciem środków finansowych. Poszukując rozwiązań zwrócił się z prośbą do "Stalproduktu" S.A. o skredytowanie lub zakupienie nowego palnika.

Szerzej o sprawie w następnym numerze.

J. T.

OSIEDŁOWY FESTYN

Pierwszy blok Osiedla Słonecznego, które obecnie liczy tysiąc dwieście mieszkańców, został wybudowany w 1969 roku, a więc 25 lat temu. Rodziny otrzymały wówczas do swojej dyspozycji blok mieszkalny z 6 klatkami i 90 mieszkaniami. Tak było ćwierć wieku temu, dziś w blokach na tym osiedlu zamieszkuje już trzecie pokolenie.

10 września 1995 roku Zarząd Osiedla Słonecznego przygotował festyn z okazji 25 lecia istnienia. Imprezę, która odbyła się w niedziel-

ne popołudnie, uświetnił występ bocheńskiej kapeli „Bochnianie”, chór „Złota Jesień” oraz występ Ludwika Wojciecha Trzeciaka. Atrakcją, szczególnie dla dzieci i młodzieży, były liczne konkursy. Na zwycięzców czekały nagrody ufundowane przez bocheńskie firmy i sklepy.

Miłym akcentem niedzielnej festyny było uhonorowanie koszem kwiatów seniorki Osiedla Słonecznego pani Stanisławy Matlachowskiej. Atrakcją była degustacja kawy, którą przygotowała firma „Mag”.

Malgorzata Więcek

Propagować trzeźwość

Z roku na rok zjawisko demoralizacji i przestępczości wśród młodzieży przybiera na sile. Kradzieże kieszonkowe, włamania, pobicia, wymuszenia to przestępstwa bardzo często popełniane przez osoby nie mające jeszcze 18 lat. Duży procent spośród nich pije w nadmiarze alkohol, pali papierosy, narkotyzuje się, opuszczając przy tym mnóstwo godzin lekcyjnych. Prostytucja też nie jest zjawiskiem rzadkim, dotyczy zarówno chłopców jak i dziewcząt. Dzieci pochodzące z „trudnych rodzin” bardzo często nie wiedzą gdzie mogą szukać pomocy. Nie mają gdzie się schronić przed pijanymi rodzicami i domowymi awanturami. Nie mają gdzie spokojnie odpocząć, odrobić lekcje, porozmawiać z życzliwymi ludźmi czy odpowiednimi specjalistami z dziedziny pedagogiki czy psychologii. Młodzi ludzie nie wiedzą jak sobie pomóc, a rodzina i szkoła często nie spełnia odpowiednio swej funkcji wychowawczej.

Zasługuje więc na uwagę fakt, że w Bochni znaleźli się ludzie którzy wystąpili z inicjatywą powołania **Stowarzyszenia Zapobiegania Patologiom Społecznym**. W skład Komitetu Założycielskiego Stowarzyszenia weszli: **Renata Szydłowska** kierownik Zespołu Opieki Zdrowotnej Punktu Konsultacyjnego Profilaktyki i Leczenia Uzależnień od Alkoholu, **Bożena Gogola-Basińska** dyrektor Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej, **Witold Rumak** - kierownik Wydziału Oświaty, Wychowania i Sportu przy Urzędzie Miasta, **Jerzy Szczepaniec** - dyrektor Tarnowskiego Ośrodka Pomocy Psychologicznej oraz **Robert Biernat** - komisarz KPR specjalista do spraw nieletnich.

Celem Stowarzyszenia jest „działanie na rzecz zmian postaw wobec alkoholu i jego spożywania, propagowanie idei zdrowego i bezpiecznego miasta, wspieranie instytucji samorządowych oraz ruchów niosących pomoc ludziom uzależnionym i zagrożonym

patologią społeczną i ich rodzicom oraz wspieranie inicjatyw i działań wpływających na poprawę bezpieczeństwa miasta”.

Stowarzyszenie swoje zadania ma zamiar realizować w oparciu o współpracę z władzami i organami administracji państwowej, samorządowej, z Kościołem i z instytucjami użyteczności publicznej. Będzie się to odbywało w zakresie profilaktyki i otwierania placówek rehabilitacji i leczenia osób uzależnionych i zagrożonych patologią społeczną w tym także dzieci i młodzieży. Członkowie stowarzyszenia, na początek m.in. poprzez spotkania z rodzicami i dziećmi, pragną propagować trzeźwość w życiu rodzinnym i towarzyskim.

Nie ulega wątpliwości że działalność tego typu jest potrzebna. Ludzie udzielający się w Stowarzyszeniu to nauczyciele, lekarze, pedagodzy, psychologowie, Ci, których problem patologii społecznej obchodzi.

Urszula Kaczmarczyk

KSIĄŻNICE

„Najważniejsze - to dbać o mieszkańców”

Rozmowa z sołtysem Janem Migdałem

Jest Pan od 1990 r. Przewodniczącym Rady Gminy w Gdowie, a od trzech lat sołtysem sołectwa Książnice. Proszę o krótką charakterystykę zmian dokonanych w tym okresie?

Jeżeli chodzi o inwestycje to oddano do użytku sieć wodociagową. Przy udziale gminy reeletryfikowano wieś. Staramy się systematycznie poprawiać standard naszych dróg. W tym roku wykonano trzeci odcinek nawierzchni asfaltowej. Mamy dobre oświetlenie uliczne (to zasługa reeletryfikacji). Ostatnio zmodernizowano i poszerzono stadion sportowy. Wykonano też trybuny.

Jak wygląda proces planowania i zatwierdzania inwestycji?

Rada sołecka przygotowuje projekt. Zatwierdza go lub modyfikuje zebranie wiejskie. Kolejny etap to przedstawienie materiałów w Urzędzie Gminy. Na każdą planowaną inwestycję poza funduszem miejscowym uwzględnić się dofinansowanie z pieniędzy gminnych.

Kiedy wreszcie będziemy mogli przejechać po nowo wybudowanym moście w Książnicach. Czy miejscowe władze mają wpływ na tempo prac?

Sprawa książnickiego mostu to ciągle powracający temat. Jego budowa ciągnie się już od trzech lat. Wynika to z braku finansów. My nie mamy na to wpływu. Budowa mostu przebiega na tzw. drodze krajowej, pieniądze są więc przeznaczane z funduszu wojewody. Kiedy więc nastąpi koniec

prac? Trudno powiedzieć. Są obietnice kontynuacji robót. Do czasu ich zakończenia trzeba zadbać o jedną bardzo ważną sprawę - właściwe oznakowanie. Już niebawem jesienne mgły utrudnią widoczność. Jest więc koniecznym ustawienie pulsujących światel sygnalizacyjnych. Czy zainteresują się tym właściwe instancje? Wypadki śmiertelne już się zdarzały, zrobimy więc wszystko, by do następnych nie doszło.

Brak dobrej sieci telefonicznej i nie najlepsza jakość usług telekomunikacyjnych, to bolączka wielu miast i wsi. Jak przedstawia się ta sytuacja w Książnicach?

Jest to złożony problem choć rozwiązanie wydaje się banalne. Obecnie nasz teren obsługują dwie półautomatyczne centrale w Niegowici i Gdowie. W porównaniu z innymi miejscowościami gminy wyraźnie odstajemy. Mieszkańcy oczekują aby w tym temacie nastąpiła poprawa. Gmina dysponuje pomieszczeniami na ewentualną lokalizację centrali. Wszystko jednak rozbija się o pieniądze. Utworzono własny komitet telefoniczacji wsi. Cóż, jego przedstawiciele nie spotkali się z zainteresowaniem i aprobatą krakowskiej Telekomunikacji. Cały czas są prowadzone rozmowy.

Przed rokiem gmina podjęła się utrzymania szkoły podstawowej w Książnicach. Jak przedstawia się poziom nauczania i warunki socjalno - bytowe uczniów?

Jest to szkoła ośmioklasowa, mieści się w budynku wiejskim. Uczęszcza do niej ponad 100

dzieci. Szkoła jest dobrze wyposażona, a poziom nauczania nie odbiega od miejskiego. Jak Pan wspominał, jej utrzymanie leży w gestii gminy. W tym roku na remonty przeznaczono z budżetu 70 mln st. złotych. Jedynym problemem jest brak sali gimnastycznej. Obecnie zajęcia z wf-u odbywają się w zaadaptowanej do tego celu sali widowiskowej. Marzy nam się rozpoczęcie budowy sali gimnastycznej. W tej kwestii nie możemy na razie liczyć na środki z budżetu gminy. Jest on obciążony budową oczyszczalni ścieków w Gdowie.

Jaka maksyma powinna przyświecać stanowisku sołtysa?

Najważniejsze, to dbać o mieszkańców. Czas jest trudny - trzeba więc go przetrwać.

Dziękując za rozmowę, życząc dalszych sukcesów.

Rozmawiał Jerzy Turek

Ogłoszenie

Zarząd Bocheńskich Zakładów Usług Komunalnych Spółka z o.o. ogłasza konkurs ofert na stanowisko **Zastępcy Prezesa Zarządu Spółki**. Termin składania ofert do **dnia 21 października 1995 r.** Wszelkie informacje pod numerem telefonu **225-85** codziennie od godz. **8⁰⁰ - 15⁰⁰.**

Porady dla rolników

OGRANICZAJMY KOSZTY TUCZU TRZODY CHLEWNEJ

Rolnicy i teoretycy rolnictwa alarmują o spadku opłacalności produkcji trzody chlewnej w Polsce.

Według Instytutu Zootechniki w Krakowie w I kw. 1995 roku opłacalność ta spadła o 6 - 8%. W II kwartale br. spadek ten pogłębił się do 22%. W tym samym czasie pasze treściwe podrożały o 9 - 28%, a żywiec potaniał w skupie o ok. 14%. Istnieje więc zagrożenie likwidacji stad rodzicielskich, wycinania macior, podobnie jak ma to miejsce w owczarstwie i bydle mlecznym.

Gospodarstwa produkujące żywiec w oparciu o pasze własne - odnotowały mniejszy spadek opłacalności tuczu trzody, zaś gospodarstwa tuczące świnie na paszach z zakupu - ucierpiały najbardziej.

Jak zatem mają produkować gospodarstwa, które ustawiły się na tucz trzody chlewnej, posiadają zaplecze techniczne i wieloletnie doświadczenie w chowie świń?

Odpowiedź jest najprostsza;

1) Nie zapominać, że odbiorca naszego produktu ma określone wymagania jakościowe i musi je spełnić, bo nie sprzeda np. tłustych tuczników.

2) Należy bardzo uważnie liczyć koszty produkcji i opierać tucz o własne pasze (które są najtańsze), dokupować tylko niezbędne ilości koncentratów białkowych.

Pasze wyprodukowane we własnym gospodarstwie są zdecydowanie tańsze od pasz z zakupu. Planując tucz trzody trzeba pamiętać, że na 1 tuczniaka trzeba przeznaczyć produkty roślinne z powierzchni 7 - 9 arów (licząc średnie zbiory). Rolnik który zamierza odchować 100 tuczników powinien dysponować gospodarstwem o powierzchni 7 - 9 ha gruntów ornych. Aby dobrze zbilansować potrzeby paszowe, trzeba znać własne możliwości produkcyjne.

Tucznik przyrasta dzięki temu, że w paszach znajdują się składniki pokarmowe, głównie białko, związki mineralne, oraz energia (wyrażona w jednostkach owsianych lub MJ).

Spśród uprawianych w gospodarstwie roślin najlepsze plony białka dają: łubin biały i żółty, bobik, kukurydza na ziarno, buraki poly-past, brukiew - nadaje się do żywienia zimowego. Spśród

zielonek: lucerna, kapusta pastewna, życica wielokwiatowa, koniczyna czerwona - przydatne do żywienia letniego.

Powszechnie stosowane w żywieniu trzody ziemniaki, przy średnim plonie 180 q/ha - dają z 1 ha tylko ok. 250 kg białka, zaś buraki poly-past 2 razy więcej, łubin 3 razy więcej, zielonka z lucerny i kapusta pastewna 4 razy więcej białka z jednego hektara. Nie tylko zawartość białka i energii decyduje o przydatności paszy i jego przydatności do żywienia świń.

Najtańsze białko można uzyskać w gospodarstwie z produkcji nasion łubinu, peluszek, bobiku i grochu (tańsze białko jest w produktach przetwórstwa rolno-spożywczego: mączka rybna, wytłoki rzepakowe, mączka mięsna, sojowa śruta poekstrakcyjna).

Wartość energetyczna pasz wyrażona jest w jednostkach owsianych lub MJ. Wielkość tego parametru decyduje o zdolności lokomocyjnej zwierząt, odkładaniu tłuszczu itp. - najtańsza energia jest w: młocie, melasie, ziarnie kukurydzy, CCM.

Uwaga: Każda grupa wiekowa trzody chlewnej wymaga innych pasz, różnych zawartości energii, białka, aminokwasów, soli różnych zawartości energii, białka, aminokwasów, soli mineralnych. Dla każdej grupy wiekowej trzody, począwszy od prosięcia a na tuczniaku 115 kg kończąc należy bilansować dawkę pokarmową, ponieważ potrzeby warchlaka w odniesieniu do koncentracji białka są o kilkadziesiąt procent wyższe niż tuczniaka i posiada on określone, wymagania energetyczne, w odniesieniu do włókna i ograniczone pojemnością żołądka, możliwości przyjmowania pasz.

Opłacalny jest odchów prosiąt w gospodarstwie oparty o własne stado rodzicielskie. Ogranicza to koszty i eliminuje wiele zagrożeń np.:

- niestabilność cen rynkowych prosiąt,
- ryzyko „zawleczenia chorób”,
- niestabilność genetyczna prosiąt,
- utratę kontroli nad plennością loch.

Własne stado rodzicielskie loch umożliwia rolnikowi kojarzenie ich z najlepszymi knurami w tym rasami mięsnymi.

(Uwaga praktyczna: locha powinna dać

rocznie ok. 20-22 szt prosiąt. Taka plennność gwarantuje niskie koszty produkcji. Locha dająca poniżej 16 szt. prosiąt rocznie powinna być eliminowana).

Loszki przeznaczone na matki powinny pochodzić wyłącznie z gospodarstw zajmujących się reprodukcją materiału hodowlanego licencjonowanego. Gwarantuje to dobre wyniki i przyrosty w tuczu potomstwa.

Obok wymienionych wyżej sposobów obniżania kosztów produkcji (żywienie paszami z własnej produkcji i nieznaczny zakup koncentratów białkowych, bilansowanie dawek pokarmowych, dobór stada matecznego, krycie loch uznawanymi knurami - są jeszcze inne możliwości: dbałość o czyste i zdrowe warunki w pomieszczeniach, pełna obsada stanowisk, optymalna mechanizacja, ograniczenie kosztów energii, kontrola przyrostów i wykorzystania pasz, kontrola rozrodu, plenności i czasu utrzymania macior.

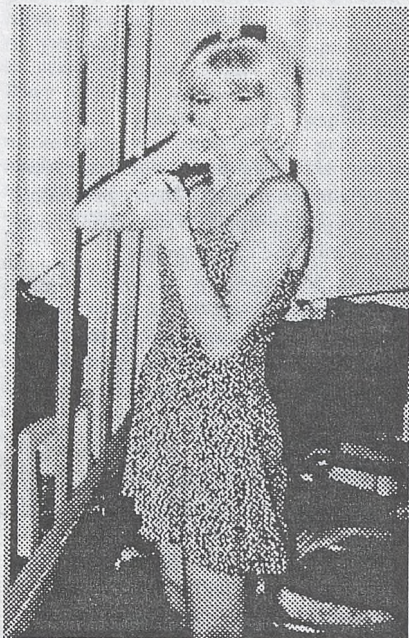
Chów trzody chlewnej nie jest sprawą łatwą. Jest złożonym procesem hodowlanym, żywieniowym. Równocześnie rosną wymagania konsumentów, którzy oczekują od przetwórstwa chudych wędlin i mięsa, nie zaś produktów nadmiernie otluszczonych. Do tych wymagań muszą dostosować się producenci żywca, ponieważ w przeciwnym razie mogą nie znaleźć dla siebie miejsca na rynku. Można i trzeba kontrolować i ograniczać koszty tuczu trzody, jednak w taki sposób aby swoją „oszczędnością” nie obniżyć jakości żywca. Szczególnie należy kontrolować i panować nad kosztami żywienia i utrzymania, ponieważ w ogólnych kosztach chowu pasze stanowią blisko 70%. Jest to na tyle duża liczba, że należy w niej szukać oszczędności, nie zaniedbując pozostałych pomieszczeń, opieka weterynaryjna itp.

Myśli zawarte powyżej jedynie „dotykają” problemu trzody chlewnej.

W sprawach szczegółowych rozwiązań można kontaktować się z doradcami terenowymi ODR Tarnów (w każdej gminie) lub biurem Oddziału Terenowego w Bochni ul. Kazimierza Wlk. 1 tel. (0-197) 244-73.

Wacław Majcher

Rozmowa z finalistką
Konkursu Miss Polski
Agatą Musiał



Przed trzema tygodniami oglądaliśmy w telewizji finałową galę konkursu Miss Polonia. 21 października odbędzie się koncert laureatek wyborów Miss Polski. Czym różnią się te dwa konkursy? Myślę, że dokładnie na to pytanie mogą odpowiedzieć organizatorzy. Mnie nasuwa się tylko jedna różnica: Miss Polonia wyjeżdża na wybory Miss World. W tym konkursie nie ma takiej możliwości. Dlaczego więc wybrałaś konkurs Miss Polski?

To był przypadek. Startowała w nim moja siostra. Aby było jej różniej, zgłosiłam się także ja... i przebrnęłam przez sito kolejnych eliminacji. Teraz jestem w finale.

Nie jest to jednak Twój debiut...

Tak. Startowałam przed dwoma laty w wyborach Miss Polonia. Zakończyłam je jako Miss Małopolski. Na co dzień prowadzę Agencję Modelek "AGMA". Myślę, że doświadczenie będzie mi pomocne. Jedno z czym nie mogę sobie poradzić to emocje. **Cóż więc najbardziej Cię tremuje?**

Pytania, na które będę musiała odpowiedzieć prowadzącemu koncert finałowy. Właśnie od nich rozpoczyna się prezentacja finalistek. To dla mnie bardzo ważna, a zarazem trudna chwila. Świadomość, że słucha mnie publiczność (ta z sali operetki oraz przed telewizorem) bywa bardzo stresująca.

Przed wyborami ...

Przed Tobą dwutygodniowe zgrupowanie w Gdyni, a następnie próba generalna w Operetce Warszawskiej. Być może tam podadzą wam lekarstwo na tremę?

To byłoby wspaniale. Cóż, jest to niestety niemożliwe. To wewnętrzna sprawa każdego człowieka. Jeden denerwuje się mniej, inny więcej. Myślę, że trzeba długie lata pracować na to, by przed mikrofonem i kamerą czuć się pewnie.

Niedawno wróciłaś z sesji zdjęciowej do folderów. Jaka atmosfera panuje wśród finalistek?

Obecnie bardzo dobra. Nie postrzegamy się w kategoriach konkurentek. Jednym słowem - jest wspaniale. Jak będzie później? Zobaczymy.

Czy nie boisz się maszyny show biznesu?

Nie. To jest moje życie. Na razie to mi się podoba. Być może kiedyś - jeśli ewentualnie osiągnę sukces w tej branży - zmienię zdanie.

Czy w związku z wyborami zmieniło się Twoje życie prywatne?

Chyba nie. Chociaż ludzie (nawet często mi nieznani) pytają: co z wyborami? Wielu nie rozróżnia dwóch konkursów. Byli więc ostatnio zdziwieni, że nie widzieli mnie w telewizji podczas finału Miss Polonia.

Miejsce Twojej pracy zawodowej to Urząd Miasta w Brzesku. Jesteś sekretarką burmistrza. Czy praca ta daje Ci satysfakcję i spełnia Twoje życiowe ambicje?

Nie. Oczywiście, że nie. Choć dzięki niej poznaję wielu ciekawych ludzi.

... a niektórym (nawet wysokim urzędnikom) każesz czekać godzinami na burmistrza.

Nie jest aż tak źle. Choć miałam jeden zabawny przypadek. Dziś brzmi on prawie anegdotycznie. Otóż, pewnego dnia przyjechał do Urzędu nowo mianowany Wysoki Urzędnik. Nie znalazłam go jeszcze, poprosiłam więc, by grzecznie poczekał w kolejce. Odszedł. Po kilku minutach powrócił i nieco zdenerwowany przedstawił się. Burmistrz przyjął go natychmiast, a ja poczułam się zażenowana. Dziś jednak wspominam to z uśmiechem.

Co więc chciałabyś robić w życiu?

Pragnę zostać projektantką mody. Muszę dodać, że sama trochę projektuję.

Czy kreacja, w której wystąpisz w wyborach będzie Twojego autorstwa?

Jak najbardziej.

Opisz więc jej wygląd - kobiety z pewnością to zainteresuje.

Jest stylizowana na wiek XVIII w kolorach białe - czarnych, bardzo skromna, a zarazem wykwintna.

Sprawdzasz się jako modelka, sekretarka i początkująca projektantka. Jaka jesteś gospodynią domową?

Nie lubię gotować, nie mam swoich ulubionych potraw. Z prac domowych uwielbiam sprzątanie i pranie.

Na koniec proponuję Ci mały quiz. Myślę, że będzie to dobry trening przed pytaniami finałowymi konkursu Miss Polski. Twoje zainteresowania to:

Moda, moda, moda.

Czy tylko tyle?

Oczywiście, że nie. Gram w tenisa, trochę interesuję się filmem i oczywiście uwielbiam podróże np. bardzo często jeżdżę do Paryża i mogę powiedzieć, że nie kryje on już rzęde mną żadnych większych tajemnic.

Aktor - Twój ideal mężczyzny to:

Tom Hanks.

Dlaczego?

Jego ciepłe spojrzenie jest ujmujące. Mój obraz o nim wynika z postaci, które kreował. Jednak rzeczywista osobowość aktora bywa zgola odmienna.

Aktorka - Twój ideal kobiety to:

Sophia Loren.

Dlaczego?

Jest kobietą, która wie czego od życia oczekuje. Mimo dojrzałego wieku zachowuje nadal piękną sylwetkę i urodę.

Twoja maksyma życiowa to:

Osiągnąć sukces, lecz nie kosztem szczęścia w życiu osobistym.

Najlepszy krótki żart o modelce to:

Przychodzi baba do lekarza i mówi: Jestem modelką. A lekarz na to: Modelamia w Domu Kultury.

Myślę, że optymizm i doza humoru sprawią, że zapomnisz o tremie. Dziękując za rozmowę, życzę konkursowej korony.

Rozmawiał Jerzy Turek

ZAPOMNIANA PRZYJAŹŃ WIKTORA

Bochnia stała się mi bliska od pierwszych miesięcy, kiedy przed ponad ćwierć wiekiem opuściwszy rodzinne Kujawy znalazłem się w Krakowie. Przez wszystkie minione lata przebywałem na Ziemi Bocheńskiej wielokrotnie, zarówno służbowo jak i prywatnie, a każda z tych wizyt coraz bardziej mnie do niej zbliżała i skłaniała do wypatrywania tu odniesień do mojej „prywatnej ojczyzny”. Dziś o tej ziemi i jej mieszkańcach myślę ze szczególnym sentymentem. Dodatkowym czynnikiem, który wydatnie sprzyjał takiemu właśnie nastawieniu stał się nieoczekiwane jeden z moich rodaków, tragicznie zaginiony w początkach 1945 r.

Mowa o postaci ciągle mało znanej, a mianowicie o **Alfredzie Jesionowskim** – pedagogu, publicyście i tłumaczu, wielce zasłużonym dla polskości i kultury Śląska, a jednocześnie bliskim przyjacielu Jana Viktora.

Alfred Jesionowski urodził się 27 stycznia 1902 r. w dalekim Mogilnie (obecnie woj. bydgoskie) jako syn nauczyciela Wojciecha i Marii Mauscha. Ukończywszy gimnazjum w pobliskim Inowrocławiu podjął studia w zakresie romanistyki i germanistyki na Uniwersytecie Poznańskim. Po powrocie ze stypendium w Wielkopolsce, niespełna 23-letni Alfred w grudniu 1925 r. postanowił osiedlić się na Śląsku, gdzie głównym jego zajęciem była praca nauczyciela gimnazjalnego w Lublińcu, a potem w Mikołowie, Pszczynie i Mysłowicach.

Jako człowiek czynu, w pełni świadomy społecznych potrzeb Śląska, Jesionowski niemal natychmiast z wyjątkową intensywnością włączył się w różnorodną działalność pozawodową. Tłumaczył na język polski literaturę francuską, pisał recenzje na temat współczesnej literatury śląskiej, organizował wieczory literackie, wygłaszał odczyty, przygotowywał słuchowiska radiowe dla młodzieży, przewodniczył sekcji literatury Śląskiego Towarzystwa Literacko-Artystycznego, kierował Katowicką Redakcją „Młodzieży Powstańczej”, współpracował z Instytutem Śląskim i Instytutem Bałtyckim, utrzymywał bliskie kontakty z wieloma pisarzami w kraju i za granicą.

Wówczas też zwrócił uwagę na starszego o dwanaście lat prozaika i publicystę Jana Viktora, który z widoczną troską interesował się m.in. bardzo trudnym położeniem ludności polskiej na Opolszczyźnie, gdzie przebywał w 1933 r.

W obszernej recenzji „Wierzb nad Sekwaną” na łamach „ABC Literacko-Artystycznego” (1934 nr 19), zatytułowanej „Dokument krzywdy”, Jan Wiktor powiedział Jesionowskiemu: „Nie zapomnę nigdy czytania drugiego maszynopisu „Wierzb nad Sekwaną”. Odczuwałem straszną ulgę. Nareszcie się pozbęde tej historii, z którą związany byłem

jak z żyjącym tworem. (...) Był koniec sierpnia. Kiedym ujął pióro, przeraził mnie ogrom pracy. Czulem się katorżnikiem przykutym do tacek, mającym codziennie przewozić masy brył kamiennych. Taki był pierwszy odruch, minęło potem. Leciały dni, tygodnie, miesiące. Przerabiałem, kreśliłem, aż wiosna zajrzała do pokoju”.

Alfred Jesionowski poprzedzając powieść „Wierzy nad Sekwaną”, drukowaną wówczas odcinkami w dodatku do pisma „ABC”, polecał ją czytelnikom jako najdojrzalszy utwór Jana Viktora. „Jest to – pisał Jesionowski – w całym tego słowa znaczeniu dzieło. Nazwane skromnie przez autora reportażem powieściowym, ma w istocie zakrój epicki, jest wielką epopeją polskiego chłopca na tle emigracji naszej we Francji”. Omawiając dalej społeczną wymowę „Wierzb” Jesionowski dostrzegał, iż „powieść Viktora to czyn społeczny, to rozdzierający krzyk o elementarną sprawiedliwość, to szlachetny i donośny głos w obronie uciśnionego człowieczeństwa, sponiewieranej godności ludzkiej”.

Zafascynowanie twórczością Jana Viktora i coraz bliższa z nim przyjaźń towarzyszyły Jesionowskiemu niemal do ostatnich chwil jego tragicznej i przedwczesnej śmierci.

W 1935 r. śląski mogilnianin na łamach warszawskiego tygodnika „Prosto z Mostu” zamieścił recenzję „Orki na ugorze”, zatytułowaną „Proces Biela”. Tę samą powieść zrecenzował on także z początkiem 1936 r. w „Tygodniku Ilustrowanym”. W opracowaniu pt. „W wiejskiej szkole” Alfred Jesionowski pisał m.in.: „Najnowsza powieść Jana Viktora jest owocem kilku lat pracy. Plan i materiały do „Orki na ugorze” miał Wiktor gotowe, nim modne stało się hasło „frontem do wsi”, – dawno przed ukazaniem się powieści Jalu Kurka, Kruczkowskiego, Burka czy Tuszewskiego. Wiktor się na dobre nigdy ze wsi nie rozstawał. (...) Twórczość Jana Viktora cechowała zawsze ogromna rzetelność i sumiennosc w ujmowaniu zagadnień. Problem szkolny studiował Wiktor przez szereg miesięcy, przebywając godzinami w klasach szkolnych, przypatrując się młodzieży, nauczycielstwu i jego władzom. Obserwacje swe i spostrzeżenia sprawdzał autor w rozmowach z fachowcami, dzięki czemu mógł dać obraz pełny i prawdziwy dzisiejszej szkoły wiejskiej i nie tylko wiejskiej”.

Kilka miesięcy później Jesionowski przedstawił twórczość bliskiego mu pisarza w artykule „Jan Wiktor – laureat” na łamach „Polski Zachodniej”, co stało się znakomitym nawiązaniem do wyróżnienia go literacką nagrodą miasta Krakowa i Złotym Wawrzynem PAL. Rok przed wojną tytułowy laureat stał się nawet motywem przewodnim jego artykułu „Literatura młodzieżowa w Bułgarii” w poznańskim tygodniku literacko-artystycznym i

społecznym „Kultura”. Zestaw ważniejszych publikacji Alfreda Jesionowskiego poświęconych Wiktorowi zamyka obszerna i wnikliwa recenzja „Błogosławionego chlebażem czarnej” pod tytułem „W służbie narodoży”, również w „Kulturze”.

Wybuch wojny zmusił Jesionowskiego, dobrze znanego Niemcom orędownika kultury śląskiej, do opuszczenia Śląska i osiedlenia się w Krakowie, gdzie również znalazł się Jan Wiktor. Trudy i niebezpieczeństwa okupacji zbliżyły ich tu jeszcze bardziej. Wspólny ich znajomy – Witold Zechenter w książce „Upływa szybko życie” tak o tym pisze: „Przyszły lata wojny i okupacji. W pierwszych jej miesiącach wraz z Ignacym Fikiem, Alfredem Jesionowskim i Tadeuszem Kudlińskim stanowiliśmy „wojenny zarząd” krakowskiego i śląskiego oddziału Związku Literatów. Działalność samopomocowa jakiś czas wiodła się, dzięki pewnej początkowo swobodzie „ruchów finansowych” Kudlińskiego, prokurenta jednego z banków krakowskich. Ale stawało się coraz ciśnień i groźniej. Trzeba się było zakonspirować. Do tych, których odszukać było trudno, należał Jan Wiktor, tropiony za działalność na Opolszczyźnie. (...) Przygarnęła wówczas tulającego się Viktora (w Szczawnicy gloszono, że jest za granicą) w oficynie przy ulicy Floriańskiej 13 pani Jadwiga Skurczewska, która „smutkiem była, a radość dobra dawała”, jak się wyraził pisarz w dedykacji – epitafium na pierwszej stronie powieści „Skrzydlaty mnich”. W jej szczupłym mieszkaniu znalazł się kąpiel na nową pracownię Jana Viktora, która stawała się żalniąkiem i archiwum ludzkich i narodowych tragedii, ale i kuźnicą ścierających się poglądów, nowych myśli i przygotowań. Iluż tu ludzi bywało!” Jednym z najwcześniejszych zagląających na ulicę Floriańską był oczywiście Jesionowski, który poznawszy dogłębnie życie i twórczość Viktora intensywnie przygotowywał poświęconą mu monografię pod wymownym tytułem „Spojrzenie od serca”. Część jej zawierała również analizę literacką dorobku Gustawa Morcinka. Niestety, aresztowanie Jesionowskiego 1 marca 1944r. za działalność konspiracyjną, prowadzoną pod pseudonimem Dr Szymon, przyczyniła się do bezpowrotnego zaginięcia tego ciekawego opracowania.

Zaledwie 43-letni Alfred Jesionowski, do końca pełen uznania dla dorobku Jana Viktora, zaginął tragicznie z początkiem 1945 r. w trakcie pieszej ewakuacji hitlerowskiego podobozu w okolicach Wrocławia. Autor „Wierzb nad Sekwaną” i „Orki na ugorze” przeżył go o 22 lata. Ich zapomniana przyjaźń ciągle czeka na pełniejszą odkrycie.

Stanisław Kaszyński

Recepta na zdrowie

Jesień to doskonały czas, by wzbogacić nasz organizm w witaminy, a równocześnie oczyścić go z różnego rodzaju toksyn. Winno się zatem przeprowadzić kurację z wykorzystaniem różnych owoców. Zaczę od winogron.

Kiedy mamy pod dostatkiem winogron, warto przeprowadzić kurację winogronową. Polega ona na zastąpieniu owocami winogron lub przygotowanym z nich sokiem posiłków w ciągu jednego lub dwu dni w tygodniu. Kurację mogą przeprowadzić osoby zdrowe, a także cierpiące na obstrukcję, choroby wątroby i nerek, anemię, reumatyzm, artretyzm oraz wyczerpanie nerwowe. Na jednodniową kurację trzeba przeznaczyć 1 - 1,5 kg owoców lub 1,75 l soku. Tę ilość spożywa się 3-5 razy dziennie. Pomiedzy spożyciem winogron należy wypić w ciągu dnia 1,5 l wody mineralnej. Przy zatruciach pokarmowych i stanach gorączkowych skutecznie pomaga picie 0,5 szklanki soku ze świeżych owoców. Sok zalecany jest także osobom cierpiącym na obrzęki nóg i zylaki.

Winogrona zawierają dużo cukrów (są kaloryczne), witamin A, B-1, B-6, B-12, C, PP, potasu, magnezu, żelaza, soli wapnia. Ponieważ działają zasadotwórczo mają właściwości odtruwające. Poprawiają krążenie, wzmacniają serce, czyszczą krew, obniżają ciśnienie, działają moczopędnie odprowadzając z organizmu szkodliwe związki.

Kuracje owocowe

Do kuracji szczególnie poleca się ciemne winogrona, bo zawierają flawonoidy wzmacniające żyły i naczyń krwionośne.

Przeciwwskazanie: Kuracji winogronowej nie mogą przeprowadzać osoby cierpiące na choroby płuc, dróg żółciowych, cukrzycę i wrzody.

Dużo cennych związków mineralnych, cukru i pektyn zawierają **śliwki**. Pektyny obniżają poziom cholesterolu we krwi, a zawarty w nich karoten poprawia wzrok.

Śliwki mają właściwości energetyczne, regenerujące i antyinfekcyjne. Spożywanie ich na czczo z razowym chlebem skutecznie zwalcza uporczywe zaparcia i działa przeczyszczająco.

Nie są wskazane dla osób mających nadwagę, cukrzycę i kłopoty z przewodem pokarmowym.

Ogromne właściwości lecznicze mają **jabłka**. Są one nie tylko pożywieniem, ale lekiem. Oddziałują dodatnio na system nerwowy, wzmacniają mięśnie, pobudzają pracę przewodu pokarmowego i regulują florę bakteryjną jelit, a także pozytywnie wpływają na pracę wątroby.

Poprzez mineralizację i witaminizację całego organizmu obniżają poziom cholesterolu, działają moczopędnie i przeciwréumatycznie. Stałe spożywanie jabłek neutralizuje substancje toksyczne, a szczególnie pierwiastki radioaktywne.

Profilaktycznie winno się codziennie spożywać przynajmniej 1 jabłko, koniecznie ze skórką, naturalnie umyte. Spożycie po kolacji wstępnie oczyszcza i wybiela zęby.

Z jabłek można zrobić maseczkę na oczy, która likwiduje „worki” i uspokaja zmęczony wzrok. W tym celu należy jabłko nieco schłodzić w lodówce, potem rozciąć go na kilka części, usunąć gniazdko nasienne i plasterki w kształcie półksiężyca położyć pod

oczami na 15 min. Enzymy i pektyny uwalniają płyn gromadzący się pod skórą i wygładzają naskórek.

Ze świeżych skórek z jabłek sporządza się doskonały i bardzo zdrowy ocet. Skórki można też suszyć i przechowywać w papierowych torebkach. Z wysuszonych skórek robi się napar na, bezsenność, dolegliwości wątroby i zaparcia. Napar sporządza się ze zmiażdżonych skórek w proporcji 1 łyżka na 1 szklankę wrzątku 3 x dziennie.

Duża ilość łatwo przyswajalnych cukrów zawierają **gruszki**. Zasobne są również w pektyny, garbniki, mikroelementy i potas, który skutecznie zmniejsza ciśnienie krwi.

Należy je spożywać przy otyłości, reumatyzmie i osłabieniu. Dozwolone są przy cukrzycy. Można sporządzać z nich sok i pić 2 x dziennie 1 szklankę przed jedzeniem.

Ponieważ gruszki mają silne właściwości wzdymające nie są wskazane dla osób **mających problemy żołądkowe**.

Niewiele kalorii dostarcza **brzoskwinia**, ale pobudza apetyt, co w konsekwencji prowadzi do tycia.

Zawiera jednak składniki mineralne utrzymujące równowagę systemu nerwowego. Bogata w witaminę A skutecznie chroni skórę, paznokcie i oczy. Regulując działa na przewód pokarmowy zarówno przy biegunkach jak i przy zaparciach. Może być pomocna przy nerwicach, bezsenności, anemii i w okresie rekonwalescencji. Zewnętrznie stosuje się sok z surowych brzoskwiń do pielęgnacji twarzy.

Osoby cierpiące na schorzenia woreczka żółciowego muszą obierać brzoskwinie ze skórką. Korzystając z bogactwa owoców i ich cennych właściwości należy pamiętać, że nie każda dieta owocowa działa odchudzająco.

Marian Wiesław Wiśniewski

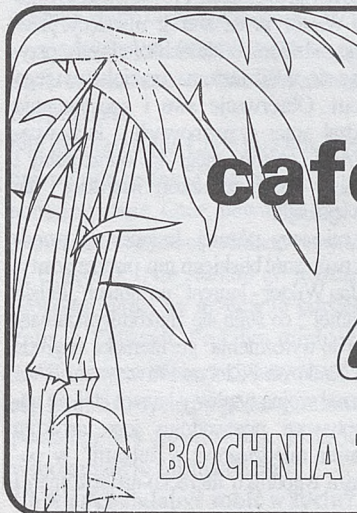
O kawie i nie tylko

MOKKA W MGIEŁCE

2 1/2 filiżanki mocnej, zimnej kawy, 5 łyżek stołowych syropu czekoladowego, 0,5 l lodów kawowych.

Zimny napój, który pewnie okaże się lepszy od koktajlu mlecznego. Sycający, z czekoladowym akcentem.

Zmiksować dokładnie składniki. Rozlać do czterech wysokich szklanek.



z serca Afryki...

cafe

Mâg®

BOCHNIA TEL/FAX 0-197 259-51

S P O R T

PIŁKA NOŻNA

* 20.08 BKS I gościł u beniaminka IV ligi **Kolejarza Stróże**, którego pokonał 2:0 (0:0), bramki zdobyli W. Wróbel i M. Karcz. Było to pierwsze zwycięstwo bocheńskich graczy w tym sezonie.

* 20.08 rezerwy BKS-u wygrały u siebie z **Porębą Spytkowską** 2:1. W meczu tym wystąpił znów R. Gnutek, a bramki zdobyli T. Długosz i M. Krzeszowiec.

* 26.08 BKS podejmował **Igloopol Dębica**. Wydawało się, że będzie to ładne widowisko, niestety goście grali ostro i brutalnie, czego dowodem czerwona kartka dla zawodnika z Dębicy faulującego bramkarza. Sprawiedliwości stało się zadość, gdyż BKS strzelił drugą bramkę i wygrał spotkanie 2:1 (1:0). Gola do „szatni” na przerwę po idealnym dośrodkowaniu I. Salamona zdobył głową M. Karcz. II połowa to znów ataki z jednej i z drugiej strony, a goście zdobyli wyrównującego gola. To wzmogło ich apetyty i zaczęli śmiało atakować bramkę dobrze spisującego się M. Pięciaka. Jednak wprowadzony w II połowie M. Wilk przełobował bramkarza gości i to dało gospodarzom zasłużone zwycięstwo. Nie popisali się kibice z Dębicy, którzy wszczęli burdę na boisku (sędzia na kilka minut musiał przerwać mecz) i zniszczyli ławki. Interwencja policji zażegnała dalsze awantury. Przeciwno dwóm krewkim dębiczanom zostały skierowane wnioski do kolegium.

* 27.08 **Mokrzyńska** okazały się niegościnnie dla rezerw BKS-u. Na bardzo złym boisku (kto dopuścił je do rozgrywek?) miejscowy **Strażak** wygrał 1:0.

* 30.08 BKS I zremisował na wyjeździe ze **Świniarskiem** 1:1, a szczęśliwy punkt uratował W. Wróbel zdobywając bramkę głową w 90 minucie meczu.

* 3.09 BKS II przed południem gościł u siebie **Naprzód Sobolów**, remisując 1:1 (0:0). Bramki zdobyli dla gości Komenda, a dla BKS-u M. Poniśz. W BKS-ie po dość długiej przerwie zagrał Tomasz Poradowski.

* 3.09 po południu BKS rozegrał mecz z beniaminkiem IV ligi **Dąbrowią z Dąbrowy Tarnowskiej**, wygrywając po równorzędnym meczu 2:0 (0:0). Bramki zdobyli M. Wróbel („złota główka”) i Wojciech Kujacz w ostatniej minucie meczu.

* 10.09 BKS I zremisował na wyjeździe z **Jadowniczanką** 0:0. Mecz przebiegał pod dyktando gospodarzy, jednak Tomasz Skrzypek broił wspaniale.

* 10.09 BKS II wygrał zdecydowanie na wyjeździe z **Pogonią Stanisławice** 6:1 (2:0). Bramki strzelali J. Gnutek, P. Krakowski - 3, J. Strach i M. Leśniak.

* 13.09 w następnym swym meczu BKS I wygrał z **Garbarnią** 1:0 (0:0). Mecz był bardzo nerwowy, do czego przyczynił się sędzia. Bramkę samobójczą po pięknym dośrodkowaniu I. Salamona uzyskał Lament. Grzegorza Ścibora, skutecznie pilnował R. Bieniek. Zresztą cała obrona bocheńskiej drużyny rozegrała dobry mecz. Miżernie wypadł atak „Z przepustki” wrócił już M. Buras, ale brak mu jeszcze siły na oddanie

mocnego strzału, choć bardzo starał się zdobyć bramkę.

* 17.09 w meczu BKS II - **Piast Łapanów** padł wynik 2:3 (1:1). Bramki zdobyli dla BKS-u obie W. Wróbel, dla Piasta dwie Woźniak (drugą po rzucie wolnym wykonanym w 90 min.) i Nędza. Drużyna Piasta pokazała ambicję i wolę walki, czego nie można powiedzieć o BKS-ie grającym często w chodzonego, choć środek pola opanowali R. Gnutek i G. Nosek. Ten ostatni pojawił się na treningach i pomimo braków kondycyjnych zagrał cały mecz.

* 17.09 w meczu wyjazdowym BKS I spotkał się z **Sandecją Nowy Sącz**, spadkowiczem z III ligi. Mecz toczył się w większości przy przewadze gospodarzy, którzy ostatecznie wygrali 1:0 (0:0) zdobywając bramkę w 97 min. z rzutu karnego. Powód: rzekome odbicie piłki ręką przez obrońcę BKS-u (którego?). Sędzia z Krakowa przedłużył pierwszą i drugą połowę meczu. Natomiast rewelacyjnie grał Tomasz Skrzypek, który w I połowie obronił wątpliwe podyktowany rzut karny, ale w II połowie Głuch nie dał mu już żadnych szans strzelając silnie pod poprzeczkę. W 53 min. D. Goryczko po brutalnym faulu obrońcy Sandecji, nie odgwiżdżanym przez sędziego został zniesiony z boiska i przewieziony do szpitala w Nowym Sączu.

* **Występujący w klasie okręgowej trampkarze i juniorzy BKS-u począwszy od 5 września osiągnęli następujące wyniki:** 5.09 trampkarze: BKS - Okocimski 1:0, juniorzy: BKS - Okocimski 2:0, 9.09 trampkarze: Podgórze - BKS 1:2, juniorzy: Podgórze - BKS 0:10, 16.09 trampkarze: BKS - Dunajec Zakliczyn 1:1, juniorzy: BKS - Dunajec Zakliczyn 2:2.

* **Przedstawiamy wyniki rozgrywek klasy A z dnia 10.09.1995r.**

Naprzód Sobolów - Okocimski II 3:1, Iva Iwkowa - Start-77 Biadolin 3:2, Szreniawa Nowy Wiśnicz - Victoria Porąbka Uszewska 3:2, Poręba Spytkowska - Błękitni Krzeczów 2:2, Strażak Mokrzyńska - Rzezawianka 1:1, Piast Sobolów - Orzeł Cikowice 1:3, Drwinka - Żubr Gawłówek 2:3, Pogoń Stanisławice - BKS II 1:6.

* **Wyniki i tabela klasy B grupy bocheńskiej:** Promień Mikuszowice - Tęcza Świniary 2:0, Błyskawica Proszówka - Motor Bogucice 3:0, Macierz Lipnica Murowana - MDK Bochnia 21:0 (!), Rzezawianka II - Dąbrowianka 6:1, Ostrowianka - Novi Jodłówka 3:1, Raba Książnice - Górnik Siedlec 4:1, pauzowały - Polonia Wyżycie i Czarni Kobyle.

1. Macierz 16 pkt. 2. Czarni 13 pkt. 3. Polonia 12 pkt. 4. Ostrowianka 11 pkt. 5. Rzezawianka 9 pkt. 6. Promień 8 pkt. 7. Błyskawica 7 pkt. 8. Tęcza 6 pkt. 9. Dąbrowianka 6 pkt. 10. MDK 5 pkt. 11. Raba 4 pkt. 12. Novi 4 pkt. 13. Górnik 1 pkt. 14. Motor 0 pkt.

* **Wyniki i tabela juniorów rejonu bocheńskiego na dzień 9.09.95 r.** Szreniawa - Pogoń 5:3, Orzeł - MDK 17:0, Czarni - Dąbrowianka 2:2, Novi - Piast 3:2, Naprzód - Błękitni 0:3 vo, Żubr - Raba 3:0 vo.

1. Szreniawa 9 pkt. 2. Błękitni 7 pkt. 3. Żubr 6 pkt. 4. Novi 6 pkt. 5. Orzeł 4 pkt. 6. Piast 4 pkt. 7. Dąbrowianka 4 pkt. 8. Naprzód 4 pkt. 9.

MDK 3 pkt. 10. Czarni 2 pkt. 11. Raba 1 pkt. 12. Pogoń 0 pkt.

* **Wyniki i tabela trampkarzy rejonu bocheńskiego na dzień 9.09.95 r.** Naprzód - Motor 0:3 vo, Rzezawianka - Błyskawica 1:0, Orzeł - MDK 3:2, Czarni - Drwinka 3:0 vo, Szreniawa - pauzowała.

1. Czarni 9 pkt. 2. Orzeł 9 pkt. 3. Motor 6 pkt. 4. Szreniawa 3 pkt. 5. MDK 3 pkt. 6. Naprzód 3 pkt. 7. Rzezawianka 3 pkt. 8. Błyskawica 0 pkt. 9. Drwinka 0 pkt.

PIŁKA RĘCZNA

* 25.08 dotarła do MDK-u wiadomość ze Związku Piłki Ręcznej w Polsce z Warszawy, że **AZS Kraków** zrezygnował z gry w II lidze z uwagi na brak środków finansowych i tym samym MDK Bochnia awansował do grona drugoligowców. Bardzo późno działacze drużyny otrzymali tę wiadomość, niemożliwe więc było przeprowadzenie obozu kondycyjnego i przygotowanie zespołu do rozgrywek, które rozpoczynają się już 7 października meczem w Bochni z **AZS AWF Biała Podlaska**. Zespół był tylko na pięciodniowym zgrupowaniu w Chybiu, gdzie nadrabiał zaległości. Rozegrał także dwa mecze sparingowe z Hutnikiem Kraków. Ambicją drużyny - jak powiedzieli nam kierownik zespołu J. Łączyński i trener K. Bacik - jest utrzymanie się w lidze.

STRZELECTWO

* 13 sierpnia w Żegocinie z okazji „Dni Żegociny” przeprowadzono zawody strzeleckie dla młodzieży w strzelaniu z wiatrówki. I miejsce zajęła B. Mirowska, II - M. Mirowski oboje z Żegociny, III - D. Duda z Bochni.

W strzelaniu z kbks drużynowo I miejsce zajęła drużyna z Żegociny (W. Wolak, T. Olszewski, J. Waligóra), II - drużyna z Bochni (R. Rajca, Z. Jastrzębski, G. Łagowy), III - drużyna z Żegociny (A. Ptak, J. Pytel, S. Mrugacz). Indywidualnie: I. A. Mrugacz (Żegocina), II. R. Rajca (Bochnia), III. J. Pytel (Żegocina).

* 17 września z okazji „Dni Bochni” przeprowadzono indywidualne otwarte zawody strzeleckie z kbks z podziałem na kategorie wiekowe.

W kategorii 12 - 14 lat (dziewczeta) I. M. Lis, II. D. Noszczyńska, (chłopcy) I. B. Pająk, II. M. Kruczek, III. K. Ćwioro, IV. J. Lech z Książnicy, V. M. Noskowicz.

W kategorii 15 - 17 lat (dziewczeta) I. M. Gnyla, II. D. Duda, III. A. Kaczmarczyk z Targowiska, IV. E. Migdał z Książnicy, V. A. Gurgul, VI. E. Rachwańska z Grabiny, (chłopcy) I. D. Tomczyk, II. G. Tobiasz, III. N. Zajac.

W kategorii 18 - 21 lat (chłopcy) I. R. Wojaś, II. A. Mirek, III. T. Tobiasz, IV. J. Noskowicz, V. S. Golański, VI. M. Słonina.

W kategorii powyżej 21 lat: I. Z. Matras, II. J. Wojaś, III. A. Zajac, IV. W. Dymacz, V. T. Maczka. Dla najmłodszego kategorii wiekowej przed strzelaniem przeprowadzono instruktaż.

Następne zawody strzeleckie zostaną przeprowadzone 11 listopada w bocheńskim Liceum Ogólnokształcącym.

Janusz Galecki

Do charakterystyki nowej serii artykułów w „Ziemii Bocheńskiej”, której poświęcona została poprzednia refleksja, dołączyć trzeba jeszcze słowo o tytule tejże serii. Domaga się tego przede wszystkim to, co można by określić zwyczajną uczuciowością. Myślę tu o takim wprowadzeniu w nową stronicę naszego pisma, które nie pozostawia niedomówień - przynajmniej w najbardziej zasadniczych kwestiach - a przez to uprzednio chroni Czytelnika przed niemiłym zaskoczeniem czy nagłym i bolesnym rozczarowaniem.

Dodatkowym przynagleniem do uważniejszego przyjrzenia się tytułowi niniejszego cyklu jest fakt, iż - jak zasygnalizowano ostatnio - stanowił on będzie stały element tychże rozważań.

Przyznam, że długo zastanawiałem się nad wyborem tytułu dla planowanej serii artykułów. I chyba nie pozostałem w tym względzie odosobniony. Jeśli bowiem ów tytuł ma jakoś syntetycznie zamykać w sobie treść, której patronuje; jeśli ma być choć trochę podobny do szyldu, albo plakatu, który w mgnieniu oka bardzo konkretnie i jednoznacznie informuje o czymś, bo trudności w owym wyborze zdają się być w pełni uzasadnione.

Nie twierdząc, że tytuł „W ciszy i ufności” jest najdoskonalszym z możliwych. Wcale nie! Może wystarczy, że - w moim przekonaniu - jest on po prostu dobry, to znaczy dostatecznie jasno sygnalizuje treść, która pod nim się ukrywa. A może dla niektórych brzmi ów tytuł raczej niejasno, tajemniczo, wieloznacznie i przez to prowokuje do baczniejszego wsłuchania się w słowa, którym próbuje „przewodzić”? Jeśli tak, to również i wtedy spełnia pokładane w nim przez autora nadzieje.

Wspomniany tytuł ma swoje źródło w Biblii, w Piśmie Świętym. Jest w Starym Testamencie, a dokładniej: w Księdze Proroka Izajasza piękny tekst, który w polskim przekładzie tejże Księgi* przynależy do tak zwanego „duchowego testamentu Izajasza” (Iz 30, 8 - 18). Ów tekst brzmi:

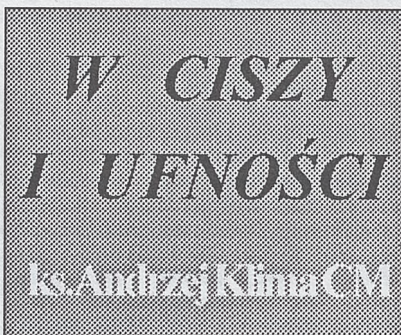
Albowiem tak mówi Pan Bóg, Święty Izraela: W nawróceniu i spokoju jest wasze ocalenie, w ciszy i ufności leży wasza siła (Iz 30, 15)

Wydaje się, że już sam, nieco szerszy kontekst słów, które urosły do rangi tytułu, może bardzo wiele powiedzieć i wyjaśnić. A może należałoby już w tym miejscu powstrzymać

się od jakichkolwiek komentarzy, pozostawiając Czytelnika właśnie w ciszy - „sam na sam” z zacytowanym fragmentem; ba, ze słowem samego Boga...

Jeżeli zatem ośmielam się jeszcze cośkolwiek dodawać, to tylko w formie dzielenia się osobistym odczytaniem - doświadczeniem owych słów oraz w nadziei, że może to pomóc innym w ich własnym i bardzo osobistym przeżyciu słowa Boga, która jest żywa, skuteczna i trwa.

„W ciszy”? Cisza jest tą rzeczywistością,



o której człowiek schyłku drugiego tysiąclecia zdaje się całkowicie zapominać. Doświadcza my, niekiedy bardzo dotkliwie, krzyku, zgiełku i hałasu tego czasu, w którym przypadło nam żyć. To bardzo „głośny czas”. Najbardziej niepokojące zaś jest to, że taki stan urasta do rangi normy, sposobu ludzkiego bytowania. Ostatecznie ów hałas odpowiada jakoś naturze człowieka. Bo człowiek chce być „głośny” - dostrzeżony, zauważony, znaczący. Człowiek po prostu pragnie być wielki. Tyle tylko, że często zapomina, iż prawdziwa wielkość rośnie niepostrzeżenie, w ciszy. Rzeczy prawdziwie wielkie rodzą się nie w zadumie, skupieniu, medytacji i refleksji; rodzą się w pełnym spokoju słuchaniu siebie i ... Boga. To jest jedyny sposób, aby uszczęśliwić się w życiu przed drogą pozorów - także, a może przede wszystkim, pozorów wielkości - które co prawda wabią jaskrawym światłem, ale w istocie pozostają tylko tandetną błyskotką.

W tej perspektywie uzasadnione staje się użycie w omawianym tytule słowa „cisza”. Chciałbym, aby wszystkie refleksje, które będą tu zawierane, stanowiły przypomnienie o ko-

nieczności ciszy w życiu człowieka. Ale zarazem, aby stanowiły zaproszenie do wejścia w ciszę, bodaj na chwilę; zaproszenia do doświadczenia ciszy; zaproszenia do stanięcia z dala od zgiełku wszystkich powszednich spraw... Wcale nie po to, aby je absolutnie odrzucić, ale po to, by spojrzeć na nie z pewnej odległości, aby spojrzeć na nie prawdziwiej.

Nie chodzi jednak w tym zabiegu li tylko o jakąś „higienę życia”, o zyskiwanie swoistego komfortu psychicznego, choć i to nie pozostaje bez znaczenia. Chodzi o odnajdywanie i doświadczenie niewidzialnego wymiaru naszego człowieczeństwa - niewidzialnego, a przecież nie mniej rzeczywistego, realnego jak to, co materialne. To odnajdywanie i doświadczenie prowadzi ostatecznie do fantastycznego odkrycia - odkrycia Boga. I to takiego Boga, który pragnie być obecny w życiu człowieka. Owo odkrycie z kolei wiedzie dalej, tak iż stopniowo ów człowiek przekonuje się, że jeśli jego życiowa postawa, nie przybiera kształtu powierzenia się temu Bogu; jeśli ta postawa nie staje się absolutnym zaufaniem Mu, to tak naprawdę ów człowiek pozbawiony zostaje ostatecznego i najgłębszego sensu. I oto docieramy do drugiego elementu znamionującego tytuł tych rozważań. Jest nim ufnosć, zaufanie”: „W ciszy i ufności”.

Tak więc trwanie w ciszy ma owocować. Zaproszenie do swoistego „odejścia” od „krzyku świata” ma zrodzić bardzo konkretną postawę w życiu, na co dzień: absolutne i bezgraniczne zawierzenie Bogu żywemu; zawierzenie, które całkowicie i bez reszty przenika wszystkie detale ziemskiej egzystencji człowieka; zawierzenie, z którego pozwoli rozwija się szczęście - takie, którego nikt i nic poza Bogiem nie jest w stanie ofiarować człowiekowi...

„Lecz Pan czeka, by sam okazać łaskę, i dlatego stoi, by się zlitować nad wami, bo Pan jest sprawiedliwym Bogiem. Szczęśliwi wszyscy, którzy w Nim ufają” (Iz 30, 18)

* Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu - Biblia Tysiąclecia, wyd. III, Pożnań - Warszawa 1980.

Z ŻYCIA PARAFII...

„Do Maryi, by służyć Ewangelizacji” - tak brzmi motto Odpustu ku czci Matki Bożej Różańcowej, który trwa od 1 do 8 października w bocheńskim Sanktuarium. Codzienna msza św. dla pielgrzymów odprawiana jest o godz. 17⁰⁰, po niej o godz. 18⁰⁰ w uroczystej procesji odnawiany jest różaniec.

W czwartek o godz. 18⁰⁰ odprawiona zostanie msza św. pod przewodnictwem Ks. bp Józefa Życińskiego dla wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Parafia św. Mikołaja - Sanktuarium Matki Bożej Bocheńskiej

- Parafianie oraz pielgrzymi mogą uczestniczyć

w mszach św. odprawianych:

w dni powszednie o godz. 6⁰⁰, 6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰

w niedziele i święta o godz. 5³⁰, 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11¹⁵, 12³⁰, 14³⁰, 18⁰⁰

w kościółku szkolnym, msze św. odprawiane są: w dni powszednie o godz. 7⁰⁰

w niedziele i święta o godz. 8⁰⁰, 9³⁰ (dla młodzieży), 11⁰⁰ (dla dzieci)

- w bocheńskiej Parze codziennie trwa wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu.

- z posługi spowiednika można skorzystać codziennie w godz. 6⁰⁰ - 12⁰⁰ i 14⁰⁰ - 18³⁰

- w każdy siódmy dzień miesiąca po mszy o godz. 17³⁰ ma miejsce Procesja Różańcowa z lampionami wokół kościoła.

- Nowenna do MB Nieustającej Pomocy - w każdą środę o godz. 17³⁰

Parafia św. Pawła Apostoła

- Msze św. odprawiane są:

w dni powszednie o godz. 6³⁰, 7⁰⁰, 18⁰⁰

w niedziele i święta o godz. 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 17⁰⁰

- Parafia zaprasza na Różaniec Fatimski odnawiany każdego trzynastego dnia miesiąca o godz. 21⁰⁰

- Nowenna do MB Nieustającej Pomocy - w każdą środę po mszy św. o godz. 18⁰⁰

Parafia św. Jana Nepomucena

- Msze św. odprawiane są:

w dni powszednie o godz. 6³⁰, 7⁰⁰, 17³⁰

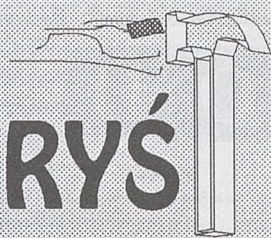
w niedziele i święta o godz. 6³⁰, 8⁰⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 15¹⁵, 17³⁰

- Nowenna do MB Nieustającej Pomocy - w każdą środę po mszy św. wieczornej.

FIRMA HANDLOWA

32-700 BOCHNIA ul. Kącik 2

RYŚ



- BOAZERIE
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- DRZWI HARMONJKOWE
- DESKI PODŁOGOWE
- KLAMRY BOAZERYJNE
- GWOŹDZIE, KOŁKI
- ZESTAWY OGRODOWE
- KASETONY SUFITOWE POWLEKANE

WYDAJEMY
RACHUNKI VAT

Wypożyczenie Biur

- krzesła i fotele biurowe;
- systemy mebli biurowych;
- biurka i stoliki komputerowe;
- systemy komputerowe;
- obsługa informatyczna;
- akcesoria biurowe i komputerowe;



Bochnia, Rynek 9 (I piętro) ☎ (0-197) 231-62
zapraszamy od 9 do 18

Zarząd Cmentarzy Komunalnych przy Bocheńskich Zakładach Usług Komunalnych Spółka z o. o. informuje niniejszym, że: **ostatecznie z dniem 01.10.95 r. zostaje zamknięty dla lokalizacji nowych miejsc na groby - cmentarz przy ul. Orackiej.** Pochówki odbywać się będą jedynie do już istniejących grobów. Nowe miejsca pod groby uruchomione zostaną na nowym Cmentarzu Komunalnym przy ulicy Podedworze - Łychów.

Zarząd Cmentarzy Komunalnych przy Bocheńskich Zakładach Usług Komunalnych Spółka z o. o. informuje posiadaczy grobów na cmentarzach przy ul. Orackiej i Windakiewiczza, że sprzątanie należy zakończyć do dnia 28.10.95 r. Po tym terminie Zakłady Komunalne nie zdołają usunąć pozostawionych śmieci. Zarząd Cmentarzy prosi równocześnie o zawieranie umów na dzierżawę terenów pod grób oraz uzupełnienie opłat.

ZAKŁAD POGRZEBOWY



Bochnia, Kącik 1, tel. 231-71
całodobowe tel. domowe :
230-78, 224-16, 232-81

Załatwiamy wszystkie formalności związane z pogrzebem w Bochni i całym kraju, a zlecając usługę naszej firmie nie trzeba dysponować gotówką.

Oferujemy największy w Bochni wybór trumien tanich i ekskluzywnych, a w razie potrzeby sprowadzimy żądany model trumny.

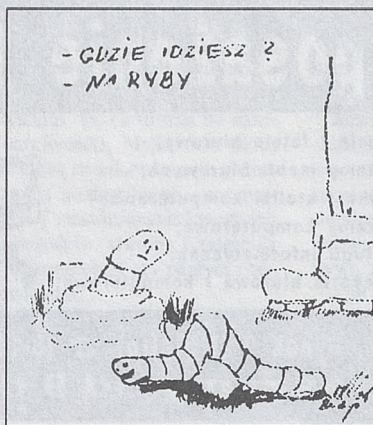
Nasz nowy, elegancki i spełniający międzynarodowe wymogi karawan oraz profesjonalna i kulturalna obsługa dają gwarancję godnego i pełnego powagi przeżycia uroczystości pogrzebowej.

Firma posiada własny sprzęt komputerowy do wydruku nekrologów, na którym także można zaprojektować wygląd tablic nagrobkowych, również przez nas wykonywanych i montowanych.

Współpracujemy z najlepszymi ogrodnikami co sprawia, że wieńce i wianki są eleganckie, a kwiaty świeże.

Informujemy, że na terenie szpitala możecie państwo natrafić na osoby sugerujące skorzystanie z usług pewnej firmy pogrzebowej - ostrzegamy, że nawet jeśli to będzie lekarz - nie powinniście mu ufać, gdyż wykorzystując sytuację stresową rodziny zmarłego - liczy on na gratyfikację z zakładu pogrzebowego,

który z kolei wliczy ją w koszty usługi.
**DLATEGO - JAKOŚĆ I CENY USŁUG
NALEŻY SPRAWDZAĆ OSOBIŚCIE.**



rys. Bogdan Budys

Dwie matki rozmawiają o swoich synach odbywających służbę wojskową.

- Mój syn już dwa lata służy w marynarce - mówi jedna.

- O, to mój trafił znacznie lepiej - odpowiada druga - już pierwszego dnia dali mu mundur.

- Jakie wino jest najmocniejsze?
- ?
- Mszalne.
- Dlaczego?
- Bo jeden pije, a wszyscy śpiewają...

- Co pozostało wdowie po zmarłym górniku?
- Wyrąbany przodek.

WISPY BEZMUDNE



rys. Bogdan Budys

Badanie psychologiczne w więzieniu:
- Zaczęć opowiadać bajeczkę - mówi psycholog do notorycznego bandziora - a pan ją dokończy: "Dziad i baba posadzili rzepkę ...". Proszę dalej ...
- Rzepka odsiedział swoje, a jak wyszedł to załatwił dziada i babę - natychmiast odpowiedział bandzior.



rys. Bogdan Budys

Z UKOSA

Tablica, albo o klasie . . .

W programie Dni Bochni /15-17 września/ znalazł się - ale wśród „impresz towarzyszących” - punkt, nazwany: odsłonięcie tablicy pamięci Marii Bielawskiej na budynku przy ul. Poniatowskiego 46. Dobrze znam ten budynek, tak jak znałem panią Bielawską: to tu właśnie na drugim piętrze mieszkała w ostatnich kilkunastu latach swojego długiego pracowitego życia... Zaprogramowana przez organizatorów Dni uroczystość miała zarazem przypomnieć, że mija właśnie 35 lat od daty powstania w Bochni Spółdzielni Mieszkaniowej. Budynek przy Poniatowskiego 46 był jednym z jej pierwszych dokonań. Pani Bielawska - bardziej znana jako twórczyni i długoletnia kierowniczka biblioteki (zwanej początkowo powiatową, potem powiatową i miejską, a po likwidacji powiatów - miejską) - była też inicjatorem i przez długie lata prawdziwym spiritus agens czy movens teje Spółdzielni, zasadność więc połączenia tych dwu okoliczności w nikim nie może budzić wątpliwości...

Byłem przez wiele lat blisko bohaterki wydarzenia - m.in. jako pracownik kierowanej przez nią Biblioteki - także w czasie, gdy wraz z nikłym gronem nie bardzo w powodzenie tego przedsięwzięcia wierzących ludzi Spółdzielnię zakładała. Przez 2 czy 3 lata byłem tej Spółdzielni członkiem i lokatorem jednego z jej budynków. Nie mogłem więc nie wziąć udziału w takiej uroczystości.

Nie spodziewałem się spotkać ludzi, z którymi pani Bielawska Spółdzielnię zakładała - w większości nie żyją bądź są w wieku, gdy wyjście z domu przedstawia pewne trudności - spodziewałem się natomiast zobaczyć kilku-

dziesięciu przynajmniej tych, którzy Jej i Spółdzielni zawdzięczają swe mieszkania. Zobaczyłem paręnaście osób, niekoniecznie mieszkańców spółdzielczych budynków...

Kilka minut po 10-tej, na którą zaplanowano uroczystości, przed zgromadzonymi pod parasolami na siąpiącym deszczu pojawił się prezes Zarządu Spółdzielni, Czesław Kuchno i poprosił o jeszcze chwilę cierpliwości: zapowiedział nam, że uroczystości miały się spóźniać. Czekaliśmy. Po kolejnych 10-15 minutach prezes Kuchno zabrał głos ponownie, by otworzyć uroczystości; w trakcie poinformował nas, że niestety nikt z „ojców miasta” nas i uroczystości nie zaszczylił.

Z pięknego - naprawdę! - przemówienia okolicznościowego przewodniczącej Rady Spółdzielni, pani Ewy Rachwałik wynikało m. in., że Spółdzielnia nie ma najlepszych stosunków z władzami miasta, co trochę dziwi, co jednak nic tu do rzeczy nie ma, bo ważna była akurat nie Spółdzielnia, a jej założycielka. Osoba, która dla tego miasta nie zrobiła może aż tyle, co obecne władze ale jednak zrobiła bardzo wiele: dość powiedzieć, że w latach 60- i 70-dziesiątych było ono sławne w całej Polsce nie dokonaniem władz, ale dwu skromnych osób: prof. Fiszera i właśnie pani Bielawskiej; gęsto o nich pisała prasa krajowa i ogólnopolska, w tym o dokonaniach „Jej” Spółdzielni. Dziś jak się dowiedzieliśmy, w budynkach przez tę Spółdzielnię wzniesionych, mieszka już 8 tysięcy osób, bagatela, przeszło 25 procent mieszkańców miasta! Ale co to za powód, by pamiętać takiej właśnie osoby miały dziś, a Spółdzielnia

honor oddawać jego władze? Żaden. Wiadomo przecież, że historia miasta zaczęła się tak naprawdę dopiero półtora czy dwa lata temu, wraz z początkiem kadencji tychże władz. Jeśli cokolwiek działa się wcześniej, to na pewno nic dobrego... Dlaczego więc miałby się fatygować któryś z około, zdaje się, 30 radnych, że już nie powiem o przewodniczącym lub wice-, członkach Zarządu, burmistrzu czy wice-, lub sekretarzu?

Przemówienia zostały wygłoszone, estetyczna tablica odsłonięta - a propos: ufundowała ją córka Marii Bielawskiej, Teresa, czy to nie powód do kolejnej refleksji? - kwiaty złożone, osoba upamiętniona na tablicy, ładnie wspomnianą w miłym gronie osób przy kawie i herbacie. Nic się nie stało. Wszystko okey, jak mawiali starożytni Rzymianie.

Bo władze miasta naprawdę nie muszą być na takich uroczystościach. One w ogóle nie muszą być gdziekolwiek; zresztą pewnie i czasu nie mają; a to chodniki nowe muszą przecież układać z różnych kostek, a to usuwać własne zaniedbania, w wyniku których nie mogą wydać kolejnych kilka miliardów naszych złotych na „użytkownik” śmieci, a to jasełka jakieś organizować, zwąc je Dniami Bochni...

W okresie swej największej aktywności na różnych polach Pani Bielawska - jak dobrze pamiętam - nie cieszyła się specjalnym uznaniem miejscowej władzy, najpierw powiatowej, potem miejskiej. Miała Jej chyba ta władza - a jakże - za złe, że tak się nią i jej pracą interesuje prasa, radio, a nawet TV, podczas gdy to ona - władza - przecież etc. etc. Poza tym była członkiem ZSL, co zasługiwało wówczas w oczach rządzącej miastem siły przewodniej co najwyżej na wyniosłe pobbazanie. Tamta władza jednak umiała zacisnąć zęby i ... co jakiś czas stała do „góry” wnioski o odznaczenia i ordery ...

Ale i zaciskanie zębów wymaga klasy ...

Stanisław Gawor

ZIEMIA
BOCHEŃSKA

ISSN 1233-9660

Adres redakcji:

32-700 Bochnia, ul. Kazimierza
Wielkiego 14, tel. (0-197) 221-60

Redaktor Naczelny:

Piotr Skoczek

Zespół redakcyjny:

Stanisław Bukowiec, Urszula Kacz-
marczyk, Paweł Karnas, Karol Klima,
Monika Spisak, Jan Truś, Jerzy
Turek, Małgorzata Więcek,
Jan Wójcik (Lapanów)

Dział kolportażu i reklamy:

Janusz Galecki

Stali współpracownicy:

Józef Dużyk, Stanisław Dziedzic, Jan
Poprawa, Stanisław M. Jankowski,
Stanisław Kaszyński, Tadeusz
Skoczek, Seweryn A. Wiśłocki

Redakcja nie zwraca materiałów nie
zamówionych i zastrzega sobie prawo
skracań tekstów. Za treść ogłoszeń
nie odpowiadamy.

Wydawca:

Oficyna Cracovia Sp.z o.o.
ul. Miodowa 41, 31-052 Kraków,
tel. (0-12) 21-62-09



Oficyna Cracovia

Sponsorzy gazety:

REALBUD, Palarnia Kawy MAG, BBA,
Hurtownia Farb i Lakierów BOGMAR,
PPH U SANIT, Firma Handlowa RYS,
Sklep LEONARD, Autoryzowany
Przedstawiciel Firm "Champion" i "Ga-
tes" - Jerzy Błakala, Piekarnia inż. Zbi-
gniewa Bednarza, PLANTATOR, Firma
Handlowa "HAS", F.H.U. "KUCHAR-
SCY" s.c., KiS sp. z o.o., Skład Materia-
łów Budowlanych - Łapczyca, Spółdziel-
nia Transportu Wiejskiego - Bochnia,
F.H. BOSMAN.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Sto-
warzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą
w Tarnowie

numer zamknięto 18.09.1995 r.

H O R O S K O P

♈ BARAN

Musisz uzbroić się w cierpliwość. Niestety nie wszystko i nie zawsze idzie jak po maśle. Spokój i wypoczynek jest podstawą Twojego dobrego samopoczucia, gdyż zły układ planet może wyzwolić u Ciebie silne nerwy i stresy. Nie wyładowuj ich jednak na domownikach, po co zakłócać sielankową jesienną harmo-
nię. Szczęśliwy kolor - wrzos. Przyjaznym zna-
kiem Bliźnięta.

♉ BYK

Dla Ciebie drogi Byku miesiąc zapowiada się całkiem obiecująco. Niespodziewanie może dojść do ujawnienia Twoich - ukrytych dotąd - talentów. W sprawach sercowych - wes-
technienia, wielkie zauroczenia, przysięgi. Jed-
nym słowem bardzo ciepło, a to dobry znak
na chłodną jesień. Kolorem dla Ciebie jest
szafir. Ponętnie może patrzeć Strzelec.

♊ BIŻNIĘTA

Mimo bardzo wielu wydatków (musisz przy-
znać, że czasem niepotrzebnych), masz szansę
na podreperowanie domowego budżetu. Gwia-
zdy zwiastują dla Ciebie nowe i fantastyczne
wyzwanie losowe. Aby mu sprostać nie mo-
żesz liczyć wyłącznie na szczęście, ale wziąć
się mocno w karby i trochę mu w tym pomóc.
W razie trudności, pytaj Ryb. Staraj się odi-
zoluować od barw ciemnych - rozprasza ją.

♋ RAK

Może nie ze wszystkiego będziesz do końca
zadowolony, tak jakbyś to sobie wymarzył.
Ale ponieważ jesteś bardzo ambitny i nie lu-
bisz siedzieć z założonymi rękami, czekając
na przysłowiową manę z nieba, wszelkie nie-
powodzenia znikną, co powinno poprawić
Twój nastrój. Mile spojrzij i uśmiechnij się
do Wodnika, on wcale nie jest taki zły. Ko-
lor - pastelowy.

♌ LEW

Podczas najbliższej pełni naszego „nocnego
słońca” może Cię porwać niesamowite unie-
sienie i fantazja, które wbrew pozorom wca-
le nie będzie tak trudno zrealizować. Czeką
Cię „wypad” z kimś bardzo bliskim na wspa-
niałą jesienną wyprawę i szczerą rozmowę
przy ognisku, która na pewno długo pozo-
stanie w Twojej pamięci. Nie zapomnij wziąć
czegoś w barwach czerwieni. Bardzo chętnie
Twoją propozycję przyjmie Baran.

♍ PANNA

Wszystkie znaki na niebie mówią, iż to wy-
marzony dla Ciebie czas, aby zamierzenia
doprowadzić do szczęśliwego zakończenia.
Nawet te sprawy, które stały dotąd na straco-
nej pozycji, mogą być przez Ciebie, jak za
dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zała-
towane. To najlepszy dla Ciebie okres w ca-
łym roku, więc wykorzystaj go umiejętnie.
Kolor orzechów będzie na Ciebie działał twó-
rco. Byk nie odmówi pomocy.

♎ WAGA

Mógłbyś nareszcie skończyć związki zawarte z
tzw. rozsądku czy pieniędzy. Warto uświado-
mić sobie - co to naprawdę jest miłość. W
najbliższym czasie sympatycznie spędzisz czas
wśród najbliższych kolegów, w ramach zjazdu
absolwentów. Pamiętaj! Takie małe spotka-
nia zawsze wpływają mobilizująco i pozwalają
zapomnieć o kłopotach. Jeśli nie chcesz po-
słuchać gwiazd, to poradź się Raka. Biel działa
regenerująco.

♏ SKORPION

Po krótkim okresie lenistwa i lekkiego roz-
kojarzenia, z którego - już się chyba wyleczy-
łeś, masz wspaniałą okazję na wszelkiego ro-
dzaju dokształcenie się. To co było dla ciebie
trudne i za skarby świata nie chciało wchodzić
do głowy, teraz przyjdzie z łatwością. Radzę
abyś nie przejął się tym tak bardzo i miał rów-
nież czas na wypoczynek, ale bez używek. Brzo-
skwiniowe kolory wspomogą Twoją psychikę.
Waga podtrzyma Cię na duchu.

♐ STRZELEC

Jest dobrze, a może być coraz lepiej, pod wa-
runkiem, że każdą okazję będziesz chwycił bez
ociągania i zastanawiania. To praca i czyny
mówią o człowieku, nie słowa. Samotni mło-
dzi Strzelcy, którzy nikogo jeszcze „nie upo-
lowali” niech nie wyrzekają się zalotności, tyl-
ko wyruszą na wieczorne łowy. W fiolecie
możesz działać z zaskoczenia. Nie radzę strze-
lać do Koziorożca.

♑ KOZIOROŻEC

Nasza poranna gwiazda uśmiecha się do Cie-
bie. Nadzwyczajną energią, która w najbli-
ższym czasie cię ogarnie musisz dobrze wyko-
rzystać. Nie pokazuj jednak partnerowi na jak
wiele Cię stać i nie zaczynaj od drakońskiej
diety. To może się odbić negatywnie na Two-
im zdrowiu. Jeżeli już naprawdę nie będziesz
wiedział co zrobić z rozpierającą siłą, propo-
nuję codziennie krótką zaprawę ruchową.
Twoim poczynaniem będzie przypatrywał się
Lew. Popiel Cię uspokoi.

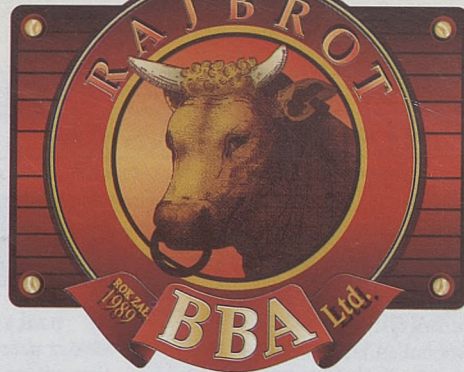
♒ WODNIK

Pomyśl przez chwilę Wodniku, czy warto tak
codziennie i bez przerwy gonić za doczesnymi
sprawami. Sam nie pamiętasz, kiedy ostatni
raz byłeś w teatrze. Spytaj najbliższych, oni już
dawno czekają abyś pierwszy wyszedł z tą pro-
pozycją. Nie tłumacz się więcej, że to cała
wyprawa, na którą szkoda czasu. Pozytywnie
na twoją propozycję odpowie Skorpion. W
ciemnej wieczorowej kreacji będziesz błyszczał.

♓ RYBY

Możesz mieć mi za złe droga Rybo, że kiedy
byś nie spojrzała w horoskop, to zawsze zapo-
wiada się coś niedobrego. Informuję zatem
wszystkie pokrzywdzone z tego powodu Ryby,
że „czarne” dni mają już za sobą, przed Tobą
pełny relaks i życie z poczuciem dobrze speł-
nionego obowiązku. Przy grillu i pieczeniu zie-
mniaków szybko zapomnisz o trwającej do nie-
dawna złej passie. O drobną przysługę może
poprosić Cię Panna. Kolor wody Twoim ży-
wołem.

The Best of Quality



BBA Ltd.

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO
32 - 725 RAJBROT, GMINA LIPNICA MUROWANA



Zakład w Rajbrocie

BBA Ltd. spółka polsko-austriacka z siedzibą w Rajbrocie powstała w 1989 roku. Położone wśród gór i lasów nowoczesne budynki zakładu spełniają wszystkie normy jakościowe i sanitarne zalecane przez EWG. Firma dba o środowisko; ma własne ujęcie wody źródlanej oraz nowoczesną oczyszczalnię ścieków. Zwierzęta do produkcji, objęte kompleksową kontrolą Weterynaryjnego Inspektoriatu Sanitarnego pochodzą wyłącznie od stale współpracującej grupy rolników z ekologicznie czystych terenów. Linie produkcyjne wyposażone są w maszyny najlepszych niemieckich firm. Laboratoryjne warunki i najnowsza technologia produkcji sprawiają, że wyroby firmy BBA Ltd. reprezentują najwyższy, światowy poziom czystości i jakości.

W stałej ofercie firmy jest świeże mięso wieprzowe i wołowe, wędliny, wędzonki i wyroby garmazeryjne.

Zapraszamy odbiorców hurtowych i sklepikarzy 6 razy w tygodniu od 6 rano do 6 wieczorem.

The Best of Quality

JEDZ TO CO NAJLEPSZE!